

SŁOWO

WILNO, Środa 19 września 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. Zaliczanie 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. Sprzedaż detaliczna cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lor”
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwitto.
GLEBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoliński.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

PRZEDSTAWICIELSTWA

NOWOGRODEK—Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—K. Smarzyński.
SWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowski

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 proszę Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20gr

Manewr sowiecki.

Prasa sowiecka bije na alarm z powodu przemówienia, wygłoszonego przez wojewodę wileńskiego p. Józefskiego, na posiedzeniu posłów i senatorów jedyńki. „Izwestija” twierdzi, że wojewoda Józefski, nawołując do oderwania Ukrainy od Z.S.S.R. (?) naruszył podstawy traktatu ryskiego. Wystąpienie wojewody Józefskiego „Izwestija” uznaje za niebezpieczne z tego powodu, że świadczy ono jakoby o wzroście tendencji agresywnych w dość wpływowych kręgach polskich. Zdaniem „Izwestiji” rząd polski nie może uchylć się od odpowiedzi w sprawie przemówienia wojewody Józefskiego. „Jeżeli wojewoda Józefski nie będzie zdezautowany—piszą „Izwestija”—t. zn., że rząd polski solidaryzuje się z ideami, które głosi p. wojewoda.

Alarm sowiecki, podjęty bezpośrednio po zakończeniu wielkich manewrów armii czerwonej pod Kijowem, ma na celu zatuszować wrażenie, jakie manewry te wywołały. Oskarżając Polskę o zamiary agresywne, Sowietzi pragną odwrócić uwagę opinii publicznej od swych dalekich od pokojowych poczyniń i zamiarów. Manewry kijowskie, zorganizowane z ogromnym nakładem środków miały poza swym wojakowskim znaczeniem wybitny charakter polityczny. Na to wskazywały przygotowania i akcja propagandowo agitacyjna, prowadzona przez specjalne oddziały sowieckie w okresie ćwiczeń wojskowych.

Prasa sowiecka, pisząc o naruszeniu podstaw traktatu ryskiego, przypomina o przemówieniach Czubarów Zatońskich i innych luminarzy sowieckich, których enuncjacje już dawno podstawy te naruszyły, a rząd Z.S.S.R. nie czuł się w obowiązku zdezautowania tych oświadczeń. Jeżeli mowa o naruszeniu traktatu, warto przypomnieć niedawno zakończone obrady VI Kongresu kominternu, na których otwarcie dyskutowano plany i sposoby prowadzenia roboty wyrotowej w państwach z którymi Z.S.S.R. chce utrzymywać „dobrosąsiedzką” stosunki.

Robota sowiecka sztyt jest białymi niemi. Jasną jest rzeczą, że w czasie, gdy cały świat znajduje się pod znakiem paktu Kelloga olbrzymie manewry nie są chyba najlepszym wyrazem pokojowości. Projekty rozbioru, zgłoszone przez p. Litwinowa w świetle ostatnich manewrów nabierają właściwego znaczenia. Aby osłabić wrażenie swych przygotowań wojennych, bolszewicy uciekają się do oskarżeń i napaści na Polskę z powodu jej rzekomych agresywnych zamiarów, które miały się ujawnić w przemówieniu p. wojewody Józefskiego.

Dla ścisłości trzeba dodać, że p. wojewoda przemawiał na zebraniu zamkniętym, a treść jego przemówienia została na łamach niektórych pism znieskształcona.

Wychodźstwo do Stanów Zjednoczonych.

Konsulat Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej rozpoczął już wydawanie wiz na poczet kwoty roku 1928-9.

Co miesiąc wydawane będą wizy w ilości nieprzekraczającej 10 proc. całej kwoty. Ogółem wydano w ciągu ostatniego miesiąca 598 wiz wjazdowych do Ameryki.

Emigranci polscy bez biletów na statkach „Krakus” i „Virginia”.

PARYŻ, 17.9. PAT. Przy sprawdzaniu dokumentów pasażerów emigracyjnych na statkach „Krakus” i „Virginia” wykryto obecność na „Krakusie” 10-ciu, a na „Virginii” 13-tu emigrantów bez biletów i paszportów. Władze francuskie w Havrze aresztowały ich. Prezes tow. opieki nad emigrantami Hieronimko, wyjechał do Havru celem podjęcia wspólnie z konsulem polskim Winlarzem kroków dla uregulowania sytuacji aresztowanych emigrantów.

Plenarne posiedzenie Ligi.

GENEWA, 18-IX. TAT. Po ośmiodniowej przerwie ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów wznowiło swe obrady. Przedstawiciel Belgii Polin złożył sprawozdanie, dotyczące zawarcia układu międzynarodowego o pomocy finansowej dla państw, które stały się ofiarami napaści wojennej. Zgromadzenie przyjęło rezolucję, w której prosi Radę Ligi Narodów o kontynuowanie prac, dotyczących pomocy finansowej na rzecz państw napaści i o opracowanie odrębnego projektu konwencji. Projekt ten ma być przesłany rządowi przez Sekretariat Ligi. Komitet finansowy w pracach swych mógłby się kierować dyrektywami, zawartymi w złożonym przez Polina sprawozdaniu. Sprawa ta znajdzie ostateczne załatwienie na przyszłorocznej sesji Ligi Narodów.

Sprawy niemieckie w Genewie. Co mówi o sytuacji kanclerz Müller.

BERLIN, 18.9. PAT. Kanclerz Müller udzielił dzisiaj po swym powrocie do Berlina wywiadu naczelniemu redaktorowi Biura Wolfa. Na zapytanie, jak dalece rokowania genewskie spełniły cele, zakreślone sobie przez delegację niemiecką, kanclerz odpowiedział, że cały naród niemiecki jest zadowolony co do tego, że rząd przyznaje to otwarcie, że przy obecnych rokowaniach cel ich a mianowicie uwolnienie Nadrenji nie został osiągnięty. Rząd Rzeszy podziela dlatego ciężkie rozczarowanie narodu niemieckiego z powodu odrzucenia jego roszczeń w Genewie. W każdym razie jednak—oświadczył kanclerz—pewien postęp został osiągnięty o tyle, że żądania niemieckie zostały zarejestrowane jako pierwsze z trzech, co do których panuje do tej pory zgodność. Po raz pierwszy oficjalnie przyznano otwarcie rokowań przez przedstawicieli mocarstw okupacyjnych i Japonię, w przeciwnieństwie do poprzednich zupełnie nie obowiązujących rozmów.

Evakuacja Nadrenji nie może być uzależniona od sprawy reparacyjnej. Zmobilizowanie większych sum nie jest możliwe, dopóki Niemcy nie będą wiedzieli sumy ogólnej i całkowitej, którą muszą zapłacić. Otwarcie rokowań w komisji ekspertów w kwestii reparacyjnej stanowić będzie także wielki postęp. Sprawa komisji konstatacyjnej—pojedynczej nie jest w związku z kwestią reparacyjną, jest to oddzielna sprawa bezpieczeństwa wprowadzona do dyskusji przez Francję.

Ameryka a reparacje i ewakuacja Nadrenji.

BERLIN, 18.9. PAT. Cała prasa berlińska interesuje się niezwykle intensywnie tem, jakie stanowisko zajmie w projektowanych rokowaniach reparacyjno-ewakuacyjnych Ameryka.

W depeszach z Ameryki, podkreśla prasa berlińska na zasadzie informacji, pochodzących jakoby z departamentu stanu, że rząd amerykański nie zgadza się w żadnym wypadku na związane sprawy reparacyjno-niemieckich ze sprawą długów międzynarodowych. Ameryka bowiem uważa sprawę tych długów za załatwioną i nie ma zamiaru wdawać się w dyskusję w tej sprawie przed ratyfikacją przez Francję umowy Mellon i Berangera.

Jednocześnie w kołach departamentu stanu miano jakoby podkreślić, że przeprowadzenie jakichkolwiek zmian w planie Davesa, szczególnie zmian, dotyczących poszczególnych spłat niemieckich, nie może być dokonane poza Ameryką. Ameryka bowiem otrzymuje bezpośrednio z niemieckich spłat reparacyjnych 2 i pół proc., przeznaczane na zaspokojenie pretensji obywateli amerykańskich do Niemiec. Gdyby więc sprawa a spłat reparacyjnych Niemiec miała być regulowana nanow, to Ameryka powinna być na tych naradach reprezentowana i musi mieć możność bronięcia swych roszczeń.

Obrady Polonii amerykańskiej.

NOWY JORK, 18-9. Pat. Kongres Zjednoczonych komitetów imienia Marszałka Piłsudskiego obradował przez dwa dni w Filadelfii, uchwalając m. i. utworzenie centralnego przedstawicielstwa Polonii amerykańskiej. Projekt ten zeszłego roku do skutku nie doszedł.

Skarbnik Związku Narodowego polskiego, Henzel, przybył na kongres, proponując współpracę w Związku zjednoczonych komitetów. Propozycja ta została jednomyślnie przyjęta. Prezydium zjednoczonych komitetów w osobach prof. Siemiradzkiego, Błażewicza i Węgrzyka zostało wybrane ponownie.

Kongres uchwalił przesłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, do pana Marszałka Piłsudskiego i do ks. biskupa Bandurskiego.

Proces przeciwko biskupowi marjawickiemu w Płocku.

PŁOCK, 18-9. PAT. Dnia 18 b. m. w sądzie okręgowym w Płocku rozpoczęła się rozprawa przeciwko biskupowi marjawickiemu Janowi Kowalskiemu.

Na rozprawę przybył prezes sądu apelacyjnego z Warszawy i prokurator warszawskiego sądu apelacyjnego Rudnicki. Wezwano 99 świadków, z których 14 nie stawili się, będą sprawcami przysusow. Mimo wniosków zarówno prokuratora, jak obrońcy o zarządzanie tajności rozprawy, sąd postanowił sprawę prowadzić przy drzwiach otwartych a tylko w momentach drażliwych zarządził tajność obrad.

Przy drzwiach otwartych odczytał przewodniczący akt oskarżenia, ułożony na 23 stronicach. Przestuchano dwóch świadków byłych księży marjawickich, a obecnie księży katolickich Rydla i Modrzejewskiego. O g. 6 min. 30 rozprawę odcroczono do jutra.

Powrót statków ratujących Nobile'a

MOSKWA, 18-9. Pat. Według doniesień ze Spitzbergu wszystkie parowce, które brały udział w poszukiwaniach rozbitków Italji, opuściły już z wyjątkiem Krasina wody Spitzbergu.

Rocznica zamachu stanu uroczystie obchodzona w Hiszpanji.

BARCELONA, 18.9. PAT. Odbyły się tu uroczystości w związku z rocznicą zamachu stanu. W uroczystościach wzięli udział Primo de Rivera, który w swym przemówieniu zaznaczył, że zamach stanu odrzucił Hiszpanję.

Katastrofa balonowa.

MADRYT, 18. IX. PAT. Major Mola, który w sobotę dokonał wylotu na balonie kulistym w celu pobicia rekordu wysokości spadł wraz z balonem na terenie prowincji Murcja i poniósł śmierć na miejscu.

Balon znalazłono opróżniony z gazu. Jak przypuszczają Major Mola uduślił się w górnych sferach powietrza. Instrumenty, znalezione wśród szczątków balonu, poddane zostaną badaniu.

Huragan szalał również na San-Domingo.

NOWY-YORK, 18. IX. PAT. Według późniejszych wiadomości otrzymanych z północnej części Republiki San-Domingo, przeszedł tam również huragan, który nawiedził zachodnią część republiki. Wiele gmachów zostało zburzonych. Zbiory poważnie ucierpiały. Wysokość strat narazie nie jest znana.

Granat w mieszkaniu urzędnika.

RYGA, 18.9. Z Kowna donoszą, że niewykryci sprawcy rzucili w dniu dzisiejszym do mieszkania kiejdańskiego naczelnika powiatu, Szabanowiciusa, granat ręczny, którego wybuch nie wyrządził jednak szkód.

Z cyklu nierealnej polityki

W innym miejscu zamieszczamy wiadomość, że do Mińska przybył znany es-er białoruski Mamońko, działacz, który kilka lat temu z Kowna przybył do Polski, nie chcąc jak inni jechać do Mińska. Ostatecznie nie pozostało mu nic innego i on również znalazł się w „stolicy Białejrusi”. Przyjeżdżał go tam z otwartymi rękami. Jest to charakterystyczne dla tej reduoty czerwonego imperjalizmu, jak tam przyjmują każdego, kogo za realną siłę uważają, każdego, który się przydać może. Jak tam w Mińsku zapominają prędko o czyjejs „kontrewolucyjnej” przeszłości. Jak tam skrupulatnie, ziarno do ziarna zbierają całe zastępy ludzi w mniejszy lub większy sposób związanych z Ziemią Wileńską. Liczba tych pionierów przyszej wymarzonej, rewolucyjnej, bolszewickiej Zachodniej Białorusi i Litwy rośnie nieomal z dniem każdym. Wieleż to nazwisk wymienić by można: Łastowski z całym sztabem kowieńskim swego rządu, Ćwikiewicz, współtwórca konferencji berlińskiej Białorusinów, po której to uznano za „niepodległą” Sowiecką Białoruś, bywający baron Pillar z Mickun pod Wilnem, dr. Stanisław Matulajtis z Wilna, Mickiewicz Kapsukas, były wileński dyktator bolszewicki. A wieleż to dezertorów narodowego ruchu białoruskiego z Wilna, a wieleż, zwłaszcza ostatnimi czasy, komunistów litewskich!

Kilkakrotnie pisaliśmy, piętnując krótkowzroczność kowieńskiej polityki, o przeoczeniu tego olbrzymiego niebezpieczeństwa, wspólnego, zarówno dla Polski jak Litwy, większego być może dla Litwy, niebezpieczeństwa, którego siedliskiem jest Mińsk. Ostatnio zamieściliśmy dwa artykuły o stosunku Kowna do Wilna. Na kanwie tych rozważań wytknąć można i wytknąć kowieńskim politykom fakt chociażby stosunku do Mińska. W jednej płaszczyźnie rozpatrywać należy zarówno ignorowanie samego Wilna w sporze polsko-litewskim, przez kowieńskich mężów stanu, jak ignorowanie niebezpieczeństwa mińskiego. Tem się nikt w Kownie nie interesuje.

Zupełnie inną uprawia właśnie politykę Mińsk. Co to jest za polityka?—Polityka, której właściwie i realnym zadaniem jest posiadanie Wilna. Nie obchodzi nas w tej chwili, czy jest samodzielną polityką niepodległego państwa, które uważa za to zadanie ostateczne, czy też jeden z etapów wielkiej zaborczej polityki wielkiego państwa. Fakt jest jedynie, że ogromne siły, wyposażone dobrze moralnie i materialnie, obejmujące teren czterokrotnie większy od, na przykład, republiki kowieńskiej, planowo, konsekwentnie, z wielką umiejętnością, olbrzymim nakładem energii i pieniędzy—dążą do zdobycia Wilna. W danym wypadku jest to taktyka diametralnie przeciwna taktyce Kowna:

W Kownie nie mówi się o niczym innym jak tylko o Wilnie. W Mińsku nie mówi się wcale o Wilnie. Kowno opiera swe pretensje, wyszukując opasła historię, Minsk—współczesne życie bieżące. Ale Kowno w swych posunięciach zaprzecza samo sobie i do roli odzyskania Wilna powołuje jednostki najmniej właściwe ku temu się nadające, gdzie decydującym momentem jest przynależność etniczna do narodu litewskiego i z tego względu samo przez się na plan dalszy odsuwany jest element z Wilnem naprawdę związany. W Kownie o Wilnie gadają zastępy całe działaczy, które Wilna często na oczy nawet nie widzieli i nie czują, rzecz zrozumiała, do niego żadnego sentymentu wewnętrznego. Mińsk „przeciwnie, nie wspominając słowem o historycznym Wielkim Księstwie Litewskim, usiłuje zagarnąć te ziemie, opierając się właśnie i to najbardziej wszechstronnie na elemencie, który ongiś stanowił istotę ludności Księstwa. Ciasny nacjonalizm litewski, nienadający się wcale w zastosowaniu do ziem b. W. Księstwa Litewskiego, znajduje z przeciwnie strony rozwiązanie w kompletnej równości językowej komunistycznego regime'u.

Reasumując zjawiska dwóch polityk, dążących do jednego i tego samego celu, rubasznie powiedzieć możemy: z jednej strony widzimy tylko słowa—z drugiej czynny.

Z doświadczenia osobistego wiemy, jak ciężko bardzo to bliskie sąsiedztwo gniazda wyrotowej propagandy, jaką jest Mińsk dla państwowości polskiej na terenie Ziemi Wileńskiej. Przypuszczalnie bardzo pouczającą byłaby statystyka porównawcza, gdyby ją można byłoby przeprowadzić, ile nakładu pracy zużywa we wszechstronnym tego słowa znaczeniu państwowości polskiej w obronie swych praw na granicy wschodniej i zachodniej Ziemi Wileńskiej. Musiałby tu być policzone zarówno koszty administracyjne na ten cel przeznaczone, jak i ilość wystrzelanych przez policję czy K.O.P. ładunków, czy ofiary padłych na posterunku policjantów, i pensje tropiących „afery szpiegowskie” agentów, i ilość afier antypaństwowych i strat poniesione przez dywersję i t. d. i t. d.

Taka statystyka wykazałaby najlepiej, o ile silniejszą „jest akcja ze wschodu niż zachodu, prowadzona do tego samego celu. Nie znaczy to bynajmniej, iżby rząd kowieński unikał tego rodzaju metod aktywnych, a jedynie słabość tej akcji. Mieliśmy na przykład zatarg o las Podgajski i ciągłe wypadki na granicy. Lecz właśnie charakterystycznym jest, że akcja kowieńska zdobyć się może jedynie na działania, które zaczyna się i kończy z krańcem dwóch granicznych wzdłuż linii 6-tej brygady K.O.P. gdy tymczasem Mińsk potrafił mieć ułnas „Hramadę”, potrafił wewnątrz kraju tworzyć całe armie band dywersyjnych i t. d.

Państwowości polskiej nie grozi z Kowna żadne niebezpieczeństwo. Mogłoby grozić naprzykład z Genewy. Gdyby pewnego poranka Rada Ligi powiedziała: należy za wszelką cenę odebrać Wilno Polsce i oddać je Litwie. Możliwość jednak taka jest, jak wiemy dobrze, wykluczona. Gdyby jednak tak mogło się zdarzyć, to—powtarzamy—niebezpieczeństwo to pochodziłoby nie z Kowna. Ze strony Kowna nie groziłoby nam niebezpieczeństwo, nawet gdyby ono współzł innemu państwu uderzyło na Polskę, nawet gdyby jego wojska weszły do Wilna. Gdyż Rosja Sowiecka, która by w tym wypadku nie pozostała neutralna, Wilna Litwie utrzymałaby nie dała. Natomiast od strony Mińska grozi ciągle niebezpieczeństwo faktyczne.

Mińsk obraża już nie w pierze, ale groźne jastrzębie pióra. Zaczyna tworzyć jakbądź poważną siłę, spekulującą najbardziej na polsko-litewskim konflikcie. Czytelnicy nasi nie znają mińskiej gazety „Zwiedza”. Jest tam rubryka informacyjna: *Poliszca, Zach. Białorusi, Litwa, Rubryka* za opatrzoną jest w kliszę, wyobrażającą Polskę jako gmach więzienny, przymitem litera pierwsza P. tworzy szubienicę, Litwa—toż gmach więzienny a szubienicę zastępuje tu litera L. Ten drobny rysunek jest symbolem tej solidarniej nienawiści sowieckiej zarówno względem Polski jak Litwy. Możliwość te akcję przeciwko Polsce i Litwie razem prowadzoną ignorować, jak to czyni Voldemaras, który oświadczył, że Litwa nie może zastąpić się nad tem, jaki jej będzie stosunek w przyszłości do Rosji, ponieważ narazie obchodzi ją tylko fakt, że Wilno znajduje się w rękach Polski—gdyby niebezpieczeństwo grożące Polsce i Litwie nie było poważne i gdyby obalić je można było w inny sposób, jak przez solidarną akcję Pol-

18. IX. 28.

Powrót Marszałka Piłsudskiego.

Jak się dowiadujemy, marszałek Piłsudski przedłużył swój pobyt w Rumunii, tak, że powrót jego do kraju nastąpi około 25 b. m.

Narada na Zamku.

D. 17 b. m. o g. 4 pop. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku premiera prof. Bartla i odbył z nim dwugodzinną konferencję.

Powrót min. Meysztowicza.

WARSZAWA, 18. IX. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 6 m. 45 rano powrócił ze Lwowa p. minister sprawiedliwości Meysztowicz.

Podróż min. Stanisławca.

WARSZAWA, 18.9. PAT. Powrócił do Warszawy minister reform rolnych prof. Stanisławca. P. minister w towarzyszywie prezesa okręgowego urzędu ziemskiego w Grudziądzu, Dykiera, dokonał objazdu szeregu rozparcelowanych majątków państwowych i prywatnych na Pomorzu.

Nowy szef protokołu objął urząd.

W dniu dzisiejszym objął urządowanie nowomianowany dyrektor protokołu dyplomatycznego M. S. Z. p. Karol Romer.

Przyjazdy z urlopow.

Podsekretarz stanu w min. skarbu dr. Tadeusz Grodyński powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął w dniu 17 bm. urządowanie.

Podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości p. Stanisław Car powrócił z urlopu i objął urządowanie.

Posel Rauscher u p. wice-ministra spraw zagranicznych.

Wiceminister spraw zagranicznych dr. Wysocki przyjął w dniu wczorajszym na audiencji posła Rzeszy Niemieckiej p. Rauschera.

Bilans handlowy za sierpień.

WARSZAWA, 18.9. PAT. Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za sierpień 1928 przedstawia się jak następuje:

Przywlezione ogółem 422,256 ton wartości 258,774,000 złotych. Wywiezione zaś 1,911,202 ton, wartości 196,333,000 zł. Bieżne saldo bilansu handlowego wynosi więc 62,441,000 zł., czyli o 24,232,000 zł. mniej niż w lipcu rb. Poprawa bilansu handlowego spowodowana została zmniejszeniem wartości przywozu o 29,421,000 zł. Wywóz wykazuje również pewne zmniejszenie, wynoszące 5,189,000 zł.

Bankiet w polskim konsulacie w Leningradzie.

LENINGRAD, 18. IX. PAT. W konsulacie polskim w Leningradzie odbył się bankiet na cześć polskiej delegacji przemysłowo-handlowej. Na bankiecie obecni byli przedstawiciele komisarjatu spraw zagranicznych, komisarjatu handlu i izby handlowej.

Katolicyce dziennikarze niemieccy w Poznaniu.

POZNAŃ, 18.9. PAT. Dzisiaj rano przybyła do Poznania wycieczka sześciu katolickich dziennikarzy niemieckich, reprezentujących prowincjonalne pisma Bawarii i Nadrenji. Goście zwieźdźli przed południem teren Powszechniej Wystawy Krajowej, a następnie drukarnię św. Wojciecha. Dziennikarze niemieccy są w Poznaniu gośćmi Ligi Katolickiej.

Zwycięstwo rotm. Antoniewicza na konkursach hippijskich w Łazienkach.

WARSZAWA, 18.9. PAT. W drugim dniu konkursów hippijskich polska chorągiew wysunęła się na pierwsze miejsce konkursu międzynarodowego dzięki wspaniałej jeździe rotmistrza Antoniewicza na „Banza-ju”. Oficerowie armji polskiej zajęli miejsca: 1, 5, 6, 7, 8, 9, 10 i 14-te, oficerowie armji włoskiej zajęli miejsca: 2, 3, 4, 12 i 13, francuscy 11 i 15-te, czechosłowacy 16-te.

ski i Litwy. Jednakże porozumienie polsko-litewskie jest w danym wypadku warunkiem pierwszym i nieodzownym.

ECHA KRAJOWE

W obronie zabytków.

Od szeregu osób otrzymujemy zażalenia na systematyczne niszczenie murów w ruin Zamku Trockiego. Z chwilą ustalenia się drogi zimowej przez zamarznęte jezioro, okoliczna ludność zjeżdża saneczkami na wyspę by zaopatrzyć się w cegły. Siery, którym poruczone konserwację zabytków łącznie z administracją powinny jaknajenergiczniej zapobiec temu barbarzyństwu.

BIAŁYSTOK.

— Pierwsza Wystawa Wojewódzka. W niedzielę 16 września nastąpiło otwarcie Wystawy rolniczo - przemysłowej. Jednocześnie dają się słyszeć głosy o zbyt wielkiej obfitości tegorocznych wystaw: Wilno, Łuck, Białystok, Brześć. „Tęgo już za dużo na jedną i tak już zbiedzoną głowę” skarży się rolnik i przemysłowiec. W takim ujęciu sprawy leży błąd zasadniczy, gdy się zrozumie „iż wystawy tegoroczne są niejako treningiem do przyszłej Poznańskiej Olimpiady twórczej pracy naszego kraju”, jak słusznie określa Komitet Wystawy Białostockiej znaczenie wystaw tegorocznych, lustrujących oddzielne regiony państwa. A region Białostocki we wschodniej polaci państwa jest jedynym, w którym rolnictwo sprężyło się w parze z przemysłem włókienniczym, garbarskim, metalowym i drzewnym, które stanowią poważną gałęź wytwórczości w gospodarce regionu Białostockiego. To też Wystawa, nad którą protektorat przyjął sam minister rolnictwa Niezabytyński, stanowi bar dzo ciekawy przyczynek do zainteresowania nią szerszych warstw gospodarczych.

Projekt urządzenia Wystawy wyszedł od p. p. Tadeusza Tenczyńskiego, właściciela maj. Małyszki, prezesa Rady Woj. Okręg. Tow. Rol. i Wiktora Pietraszewskiego, dyrektora Rady Woj. Okr. Tow. Rol., a myśl tę przez propagandę wprowadził w czyn miejscowy Wojewódzki Związek Ziemi. W tym celu został wyłoniony Komitet w osobach p. Zygmunt Sokołowski z Grabowa jako prezesa Wystawy, pułk. Ostrowskiego, prezydenta miasta — jako wiceprezesa, generała Warakiewicza, Tadeusza Tenczyńskiego i Leona Polaka. Poza tem sekretariat Komitetu weszli: p. p. Witold Pietraszewski dyrektor Rady Woj. Okr. Tow. Rolniczych i Tadeusz Szeller, kierownik Woj. Zw. Kół Rol. nicych. Techniczną stronę Wystawy ujął w swe fachowe ręce p. inż. Witold Wierczok. Honorowym prezesem Wystawy został Wojewoda Białostocki, p. Karol Kirkst, który wypłynął na okazanie pomocy Wystawie przez władze administracyjne i samorządowe. Należy tu także podkreślić pomoc materialną okazaną przez p. Sokołowskiego, który na cele Wystawy udzielił kredytu 20.000 zł. w Banku Gosp. Krajowego.

Na pierwszy plan Wystawy wysuwa się rolnictwo obficie demonstrowane przez eksponaty w dziale hodowlanym bydła i koni. Bydła wystawiono około 380 sztuk, w tej liczbie bardzo niewielki procent, najwyżej 10, stanowi rasa nizina czarno - biała, reszta to przeważnie rasa czerwona polska, która bardzo poważnie reprezentowaną jest przez oborę p. Bronisława Borkowskiego z maj. Szepietowa. Uderza mleczność, wynosząca z poszczególnych sztuk 4,15%. Dział koni reprezentuje 179 szt. i tu na czoło wysuwają się stajnie p. B. Borkowskiego z Szepietowa z koni szlacheckich półkri, potem p. W. Jakubskiego i hr. hr. Starzeńskiego, Braniczkiego, Jezierskiego i p. J. Szczuki. Dział owiec w ilości 100 sztuk, demonstrowany jest przez 10 gospodarstw,

świadczy o znaczenie zmniejszonym zainteresowaniu miejscowego rolnictwa owczarstwem, które przed wojną stanowiło znaczny i poważny dla celów taktwa Białostockiego dział hodowli.

Tę moją krótką korespondencję za kończę opinią wyrażoną przez p. Celestyna Galasiewicza naczel. Wyd. Samorządowego Woj. Białostockiego, charakteryzującą ogólny postępek gospodarczy na terenie: „W ostatnich dwóch latach zrobiono wiele, śmiemy stwierdzić, że w ostatnim roku praca na terenie Województwa jest owocniejsza, niż w latach ubieg. Brak jednak jasno skonkretyzowanego, realnego planu pracy na najbliższy okres, brak specjalizacji. Są dziedziny i tereny zupełnie zaniedbane, są dziedziny i tereny, w których dwóch lub więcej współzawodników, których zasadniczo nie dzieli, toczą ze sobą bezcelową walkę”.

P. Pn.

KRZYWICZE, (pow. Wilejski).

— Krytyczna chwila rolnika. Wiadomość o odbytej w Województwie konferencji, mającej na celu okazanie pomocy rolnictwu, które z powodu braku paszy znajduje się w najcięższym położeniu, poruszyła wszystkich rolników miejscowych bez wyjątku. Niestety sprawa tegorocznej nieurodzaj, dość żywo poruszona wiosną, nieznalazła praktycznych rozwiązań, zdawało się, że nikt się nią poważnie nie zainteresował. Odczywały się nawet głosy, że nieurodzaj jest rodu mianowany przez rolników umyślnie. Nie wiem jak jest w innych okolicach, ale u nas w gminie Krzywiczkiej i sąsiednich, jest pod tym względem fatalnie. Wieg przedewszystkiem kompletny brak słomy żytnej w gospodarstwach, spowodowany nieurodzajem żyta, a także poniekąd i zaoraniem takowego na wiosnę, dalej dzięki chłodnej wiosnie i latu trawy zupełnie nie wyrosły, a konieczny nawóz wymarznął — zginął. Jedyną nadzieję pokłada dziś rolnik na względnie niezły urodzaj owsa i kartofli, które naturalnie dopiszą o ile jesień będzie pogodna i ciepła. Kartofle można zachować na paszę, ale w znow zachodzi pytanie, jak je zapokonać nie mając żytniej słomy? Na jednym owsie w przekarmieniu inwentarza polegać nie można. Już dziś ławie sobie głowę jak wybrnąć z tej bardzo skomplikowanej kombinacji — i jedyną radę widzimy w zmniejszeniu inwentarza. Zatrzymując się na tej decyzji, nauczeni doświadczeniem, rozumiemy, iż trzeba natychmiast do sprzedaży przystąpić — gdyż każdy tydzień zwłoki spowoduje obniżenie ceny bydła, a może też przyjdzie chwila masowej podażi.

Rozmawiałem z gospodarzami wioskowi, którzy dowodzą, że trzeba będzie zmniejszyć inwentarz o połowę.

W takiej chwili niepewności co robić — nadchodzi do nas wiadomość o bardzo trafnej diagnozie i pocieszającym rolnika projekcie rozwiązania przez Województwo tegorocznej bolączki. W znow zachodzi pytanie, jak je zapokonać nie mając żytniej słomy? Wprost bławicznie; inaczej pojść za bezcen inwentarz, kartofle, a w wielu wypadkach i len, którym zasiano odrona żyta. No i naturalnie skorzysta z tego pośredniczący żydek — gdyż żadnej organizacji skupu nie posiadamy.

Zapobiegliwy.

OSZMIANA.

— W sprawie niewyścienienia elektrowni w Oszmianie. Otrzymujemy z miarodajnego źródła wyjaśnienie, że hydroelektrownia formalnie nie jest otwartą i pracuje narazie na zasadzie tymczasowego zezwolenia na okres próbnych obserwacji nad dokonaniem spliętrzenia wodnym oraz nad sprawnością turbin. Do czasu więc udzielenia z województwa zezwolenia Magistratowi m. Oszmianie na stałe otwarcie elektrowni, nie może być mowy o jej uruchomieniu i wyścienieniu. Czy przy sposobności otwarcia i wyścienienia mają być uskutecznione wydatki, czy też sprawa nie była zasadniczo rozpatrywana.

zowania granic: Ł u k i s z k i. Uchodzący za zapadły jakiś „koniec świata”, dokąd nikt z wolnej i nieprzymuszonej woli nie zaszła. Bo i który „z miasta” mógł mieć jakiś interes... na Łukiszkach! Tak — nie przypominając — istniała niegdyś pod Jerolim: Gogota, tak po hebrajsku zwana „Gogą Czašką” od walających się zawsze po bezludnym wzgórzu czerep i kości traconych tam skazańców...

Nie powiedziane jest oczywiście przez to, że nasze Łukiszki były, choć kiedykolwiek, takim podwileńskim miejscem, na które nawet rosa z nieba nie padała, a które ludzie omijali z niesamowitą i zabobonną trwogą w duszy. Nie. Tak nigdy nie było. Tylko to jest znane i ustalonym faktem, że skazywano na śmierć „po-wstańców” w latach 1863 i 1864 wprowadzono na Łukiszki i na Łukiszkach kaźnioną, wieszano lub rozstrzelano.

Na Łukiszkach...

Tak, niezawodnie, na Łukiszkach. Lecz gdzie mianowicie?

Gdy przecięła „Łukiszki” pryncypalna ulica Wilna i dzięki zabudowaniu się obu terańszych ulic: 3-go Maja i Montwiłłowskiej utworzył się t. zw. Plac Łukiski — rzecz prosta, jasna i naturalna, że ustne podanie wskazywało, pod sugestią tego nowego wyglądu Łukiszek: śródek Łukiskiego Placu jako akurat to miejsce gdzie w 1863 i w 1864 r. odbywały się „egzekucje”. Bo jakże? Jeżeli miały miejsce „na Łukiszkach”, to chyba na środku

Placu Łukiskiego? Wszystko składało się na to, aby wyobraźnię ludzką nie jako przytłoczyć do obrazu szubienicy lub pala wznoszących się — w pośrodku, w samym środku Placu Łukiskiego.

Pod rządami rosyjskimi mowy być nie mogło o położeniu na takim miejscu choćby najskromniejszego kamienia pamiątkowego. Tedy dyskusji nie było: gdzie, ściśle mówiąc, odbywały się egzekucje „na Łukiszkach”? Oczywiście było wielu ludzi, którzy pamiętali; dobrze pamiętali; którzy własnymi oczami na egzekucję tę lub ową patrzyli. Lecz ludzie ci żyli, żyli, żyli — i pomierali. Inni, rzeczyć można, pogubili się wśród całkiem nowej topografii dawnych Łukisk z czasów powstania. A co dopiero mówić o tych, którzy tylko... słyszeli z ust naocznych świadków, że tam a tam, w tej lub owej stronie Łukiszek miały miejsce egzekucje!

Powoli tedy zaczęła wytworzać się — rozbieżność w opiniach, w zdaniach, we wskazywaniach: oto tu wieszano, a tu rozstrzelano. Piszący te słowa wielokrotnie, przed wojną, był świadkiem dość nawet ostrych na ten temat alterkacji... nawet ludzi, których daleko posunięta siwizna starczyła za dowód, że aż nadto dobrze mogli sami być świadkami prowadzenia na wileńską Gogotę bohaterów-skazańców.

Tak np. żywym mam jeszcze w pamięci czujną ustną relację, że pierwszego, „którego „na Łukiszkach” stracono, księdza Stanisława Iszore,

Aresztowanie Polaków w Koszedarach.

Z Kowna donoszą: Dnia 15 b. m. kowieńska policja polityczna dokonała szeregu aresztowań wśród Polaków w Koszedarach.

Wszystkim aresztowanym zarzuca się rzekome uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski. Komunikat urzędowy stwierdza, że należeli oni do organizacji, której centrala mieści się częściowo w Wilnie częściowo w Trokach.

Aresztowano ogółem 7 osób. Wszyscy oddani zostali pod sąd wojenny i przewiezieni do centralnego więzienia w Kownie. Grozi im kara śmierci.

Aresztowani nazywają się: Ostrasocki, Wysocki, Rokunda, Ignatowicz, Wojciechowiczowa, Jankowski i Daniszewski.

„Potop” w Mińsku.

Z Mińska donoszą: Dnia 14 b. m. spadł w Mińsku niewidzialnej dotychczas siły deszcz, który w przeciągu kilku minut zamienił ulicę w rwące potoki wody.

Ulewa zalała piwnice większości domów, oraz mieszkania położone niżej. W wielu wypadkach woda zagrażała życiu ludzi. Zerwane zostały połączenia telefoniczne i przewody elektryczne. Miasto pogrążone było przez kilka godzin w ciemnościach. Na ulicach niżej położonych woda sięgała do pasa ludziom. Wozy i przechodnie brodzili formalnie w wodzie. Wezwana straż pożarna i milicja ratowały bardziej zagrożone dzielnice miasta.

Zamordowanie działacza socjalistycznego w Estonii.

16 b.b. w Pernowskim pow. dwoma strzałami z rewolweru przez okno został zabity Jakób Soosi. Zabity był wybitnym działaczem partii socjalistycznej i jakiś czas zajmował w zarządzie gminy kierownicze stanowisko. Panuje przypuszczenie, że zabójstwa dokonano na tle politycznym. Władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie.

Socjaliści miejscowi, komunikując o zabójstwie, tytułują to jako terror polityczny w Estonii.

Przemówienie Hindenburga na Śląsku.

OPOLE, 18. 9. Prezydent Hindenburg, który rozpoczął w poniedziałek podróży po obszarze przemysłowym Górnego Śląska, zwiędził w ciągu dnia wczorajszego Zabrze, Gliwice, Wielkie Strzelce i Opole.

W Wielkich Strzelcach odbyła się na cześć prezydenta wielka manifestacja, w której wzięli udział t. zw. strzelcy górnośląscy pod dowództwem byłego komendanta Grenszchutzu, Höfera. Wieczorem prezydent regencji Górnośląskiej, Proske, pojeżdżał prezydenta Rzeszy bankietem, na którym prezydent Hindenburg wygłosił mowę polityczną.

W mowie tej, która była odpowiedzią na toast prezydenta regencji Proskego, prezydent Hindenburg, podnosząc ciężkie losy Górnego Śląska i przywiązanie prowincji górnośląskiej do ojczyzny niemieckiej, — oświadczył, że w manifestacjach obecnych widzi więcej, aniżeli uczczenie jego osoby, albowiem rozumie tę manifestację jako potężne wyznanie przywiązania do państwa pruskiego i ojczyzny pruskiej, jako radośnie podkreślenie przynależności ludności tego kraju do narodu niemieckiego i do kultury niemieckiej.

Górny Śląsk — mówił prezydent Hindenburg — przeżył dłuższy czas po wojnie znajdował się w niepewności co do losów swojej przynależności państwowej. „Powstania, podżegane z zagranicy i wnoszące niepokój, niszczyły życie i mienie ludności niemieckiej, unicestwiły wiele istnień i wyrządziły ciężkie szkody życiu gospodarczemu. Wbrew temu ciężkiemu losowi i nie zważając na ludzkie obietnice, ludność Górnego Śląska dochowała w tych najcięższych czasach wierności swej ojczyźnie i zadeklarowała przed całym światem swoją wierność z całością narodu niemieckiego wypowiadając się większością sześćdziesięciu procent za pozostaniem przy Niemczech.

Ta deklaracja wierności, mówił prezydent Hindenburg, za którą w tej chwili również dziękuję z całego serca wszystkim, którzy w niej brali udział, była w ciężkich czasach roku 1921 jasnym promieniem i dawała

nam nadzieję, że w uznaniu prawa samostanowienia o sobie, tak podkreślanego przez przeciwników w czasie wojny, cały Górny Śląsk pozostał przy Niemczech. Będzie to dla nas, Niemców, nazawsze niezrozumiałe, że wbrew wynikom plebiscytu decyzja Rady Ligi Narodów w dniu 20 października 1921 przyznała Górny Śląsk w większej części Polsce i że „wbrew wszelkiemu sensowi gospodarczemu” jednolity, zróżnicowany z sobą zarówno pod względem narodowym, jak pod względem organizacji przemysłu teren mógł zostać rozdarty na dwie nierówne części.

Prezydent Hindenburg podniósł dalej, że po tem wszystkim, co widział i słyszał na Górnym Śląsku, może z zadowoleniem stwierdzić, że w ciągu niewielu lat dokonano na Górnym Śląsku olbrzymiej pracy odbudowy. Działalność techników niemieckich, przedsiębiorczość kupca niemieckiego, wysoki poziom pracy niemieckich robotników i rzemieślników, wytrwałość niemieckiego rolnika, poparte przez tak zwaną pomoc graniczną ze strony Rzeszy i Prus, dokonały w krótkim czasie rzeczy zdumiewających. Ze szczególnym zadowoleniem podniósł prezydent Hindenburg odbudowę narodową Górnego Śląska i cieszy go to, że część ludności Górnego Śląska, mówiąca po polsku, aczkolwiek ulegała w czasie plebiscytu często obcym wpływom, obecnie znow złączyła się w przekonaniu wewnętrznym z większością ludności Górnego Śląska.

Ludność mówiąca po polsku może być pewna, że rząd niemiecki uważa za swój obowiązek szanowanie zawsze nietylko praw mniejszości zagwarantowanych przez ustawy, lecz także pragnie wszystko to, co dziejszy świat kulturalny uznaje za ogólne prawo mniejszościowe dać tej ludności i mniejszości traktować na równi z wszystkimi innymi obywatelami. Prezydent Hindenburg zakończył swą mowę oświadczeniem: Tego co od nas oderwano, nie możemy zapomnieć i nie można tego przeboleć, jednak cośmy objęli chcemy dalej popierać i rozwijać.

Statut Kościoła Staroobrzędowego.

W Nr-ze 210 „Monitora Polskiego” z dn. 12-go września r. b. ogłoszone zostało Rozporządzenie Rady Ministrów o uznaniu Statutu Wschodniego Kościoła Staroobrzędowego nie posiadającego hierarchii duchownej oraz tekst statutu.

Z prawdziwą radością notujemy ten fakt dużego znaczenia w procesie organizowania — i przystosowywania się do nowych warunków bytu we wskrzeszonym Państwie polskiem istniejących na jego terenie różnorodnych związków wyznaniowych.

Wspomniane rozporządzenie włączone z ogłoszeniem już w marcu r. b. rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o stosunku Państwa do Kościoła Staroobrzędowego (D.U.R.P. Nr. 38 z dn. 26 - III r. b.) stwarzają dla tego wyznania trwałe podstawy dalszego istnienia i pomyślnego rozwoju.

Statut Kościoła Staroobrzędowego w swych 56-ci paragrafach ujmuje w sposób zwięzły i wyczerpujący całokształt zagadnień i spraw związanych z życiem religijnym obywateli polskich wyznania staroobrzędowego podkreślając odrazu na wstępie (81-szy) autonomię kościoła i niezależność jego od władz kościelnych, mających swą siedzibę poza granicami Państwa Polskiego; to nie przeszkadza, iż rządząc się przepisami swego prawa kanonicznego Kościół Staroobrzędowy w Polsce stanowi zgodnie z brzmieniem omawianego Statutu „część powszechnego Wschodniego Kościoła Staroobrzędowego”.

Zwierzchnią władzą Kościoła Staroobrzędowego sprawuje Sobór ogólny polski złożony z duchownych i przedstawicieli gmin staroobrzędowych. Decyduje on w sprawach wiary i moralności i wewnętrznego zarządu Kościoła oraz przedstawia władzom państwowym potrzeby i postulaty wyznawców Kościoła Staroobrzędowego w dziedzinie społeczno-religijnej, oświatowej i filantropijnej. Organem wykonawczym Soboru i zarazem najwyższą reprezentacją nazywaną Kościoła Staroobrzędowego jest Naczelna Rada z siedzibą w Wilnie wybierana na Soborze na okres lat 5-ciu w składzie 21 osoby. Dodajmy do tego Sąd Duchowny, rozstrzygający bieżące zagadnienia natury kanonicznej i religijno-moralnej, oraz komisję rewizyjną i oto mamy 4 najwyższe władze Kościoła Staroobrzędowego przewidziane w Statucie.

W ten sposób Kościół, w którego założeniu tkwił tragizm, polegający na

braku najwyższego autorytetu hierarchicznego wobec oderwania się Kościoła Staroobrzędowego od swojej macierzy w okresie gwałtownych reform nikonowskich, stworzył sobie nie naruszając w niczem swej podstawy i zasady kanonicznej, tak niezbędnej dla trwałości i ciągłości rozwoju życia religijnego, najwyższy i nieomylny autorytet w postaci Soboru i jego uchwał, obowiązujących wszystkich wyznawców kościoła Staroobrzędowego, zamieszkałych w granicach naszego Państwa.

Podobnie jak konkordat, tak też obie wspomniane wyżej normy prawne, regulujące stosunek państwa do wyznania Staroobrzędowego, i ustrój wewnętrzny tego Kościoła przenika duch szczerzej tolerancji i liberalizmu, którego wyrazem jest Konstytucja Marcowa.

Państwo zastrzega sobie tylko wyrażenie zgody na ogłaszanie przez Sobór uchwał, które nie dotyczą wiary i moralności, zgłaszanie w 30 dniowym terminie sprzeciwu przeciwko kandydatom duchownych wybieranych przez gminy, legalizację samych gmin przez rejestrowanie ich w trybie przepisanych, wreszcie wymaga Państwo od członków Rady Naczelnej przysięgi, od duchownych zaś — przyrzeczenia — sumiennego i zgodnego z prawem wykonywania obowiązków duchownego i obywatela.

Kościół Staroobrzędowy, prześladowany od wieków przez oficjalną cerkiew moskiewską, szkanowany przez biurokrację rosyjską, dowiódł swem świeżo ogłoszonym i uznanym przez Rząd Statutem, że jest instytucją żywotną i pełną sił twórczych, a jego wyznawcy, zamieszkali na ziemiach naszych, którzy dzielił z nami dole i niedole i tę ziemię krwią swoją i potem zraszał, otrzymują dziś nieczem nieskrepowaną możliwość spokojnego pielęgnowania i rozwijania swego życia religijnego zgodnie z rodzinnymi, odwiecznymi, a dla nich tak drogiemi tradycjami.

Obecnie sprawami Kościoła Staroobrzędowego kieruje Tymczasowa Rada Naczelna, wyłoniona na wszechpolskim zjeździe staroobrzędowców odbytym w Wilnie w grudniu 1927 r. z p. Arseniuszem.

Pomienionym pracom i wysiłkom nad opracowaniem nowego ustroju kościelnego i uzgodnieniem jego ze stanowiskiem Rządu zawdzięcza należy definitywnie ukonstytuowanie się Kościoła Staroobrzędowego w Polsce. A. M.

Löwenstein nie był ofruty!

Sprawozdanie lekarzy z sekcji zwłok zaginionego bankiera.

Tajemnicza śmierć milionera Löwensteina w nurtach oceanu na skutek wystąpienia się z samolotu, wywołała wielkie poruszenie w świecie finansowym Europy. Wobec niepomyślnego stanu interesów zmarłego, przypuszczano początkowo, iż popełnił on samobójstwo, później rozpowszechniły się pogłoski o rzekomej zatruciu finansisty belgijskiego przez konkurentów. Po odnalezieniu trupa Löwensteina do konana została sekcja zwłok, której wynik zadał kłam wszelkim sensacyjnym pogłoskom. W drobiazgowo opracowanym sprawozdaniu, zawierającym 200 stron pisma masywnego i liczne ilustracje, wybitni lekarze francuscy stwierdzają, iż żadnych śladów gwałtownej śmierci nie znaleziono.

Badania wykazały natomiast, iż w chwili zgonu się ciało milionera z wodą. Löwenstein jeszcze żył. Świadczy o tem charakter ran, powstałych od uderzenia o wodę, stwierdzający jeszcze krącenie krwi, jakoteż napełnienie płuc zmarłego wodą morską, świadcząco o krąceniu krwi. Lekarze przypuszczają, iż spadając z wysokości 4 tysięcy stóp Löwenstein stracił przytomność. Być może, iż stracił on przytomność jeszcze w samolocie, dzięki czemu nieopatrznie uchylił drzwi i wypadł? W każdym razie raz do woda po Löwensteinie oraz syn milionera odziedziczył nietylko majątek zmarłego, lecz i wysoką premię asekuracyjną, z którą towarzystwa asekuracyjne zwały do otrzymania wiadomości o wyniku sekcji zwłok.

Lekcyj muzyki i TEORIA

udziela MICHAŁ JÓZEFOWICZ

PROF. KONSERWATORJUM

Informacje od 11-iej — 1 i od 4 — 5 pp. S-to Jakubka 6. — 1.

ŻYCIE WILEŃSKIE.

„Na własną rękę”.

Sporo znajdzie się dziś jeszcze osób wśród „najstarszych” wileńców lub ludzi „tutejszych”, którzy, choćby „jak przez mgłę”, pamiętają istniejące pola zalegające tereny obecnej najwykintniejszej dzielnicy Wilna — między Katedrą a mostem Zwierzynieckim.

Terańniejsza ulica Adama Mickiewicza, założona jako Georgiewskiej Prospekt, zwana po polsku ulicą Święto-Jerską (od stojącego od niej nieco w stronie kościoła Św. Jerzego) — nie istniała. Nie istniał gmach Banku Ziemskiego, nie istniała Lutnia, założona przez Montwiłła, nie istniał hotel Saint-Georges zbudowany przez Rostworowskiego; nie istniał ani Czerwony ani Zielony Sztall, nie istniał dom pani Jeleńkiej, tem mniej gmach Banku dyrektora Materskiego; nie istniał majestatyczny gmach Sądów obrońcy frontem na Łukiski plac...

W pięćdziesiątych latach ubiegłego XIX-go wieku nie było tu nawet żadnego przedmieścia: była szczerza wieś. Gdzieniedziele wyrastał z pod ziemi dworek drewniany oddzielony od drugiego płotem z żerdzi lub paru morgami warzywnego ogrodu. Po stokach góry Boufałowej pasły się krówki, a do kościoła Św. Jakóba mało kto kiedy zjechał „z miasta”; chyba na jakiś osobliwy fest.

Całą zaś tę potać podmiejskich gruntów zwano, bez ścisłego precy-

Bohaterów (Instytucja społeczna. *)

O! Jeślibyż oba te organy pietyzmu narodowego działały w ścisłym ze sobą porozumieniu, wzajemnie siebie wspierając w najpiękniejszym, najwznioślejszym dziele. Nie, Działanie „na własną rękę” zbyt głęboko tkwi w naturze każdej polskiej organizacji.

Nawet we Lwowie, gdzie z pewnością istnieje stała opieka nad grobami poległych zarówno państwowa, jak społeczna, istnieje specjalne Towarzystwo Straży Mogił Polskich Bohaterów opiekujące się specjalnie nie mogiłami Obrońców Lwowa, urządzające cmentarz, budujące kaplicę... Niewątpliwie jednak choćby tylko za wiedzą tamtejszego Komitetu wojewódzkiego i tamtejszej „filijki” Towarzystwa.

W Wilnie Oddział Towarzystwa postanowił „na własną rękę” upamiętnić nie masakra polskich patriotów „na Łukiszkach” lecz specjalnie miejsce gdzie... wznoszono szubienicę! Dla ścisłości i przez że pojąta ambicje przeliczowania w pietyzmie i patriotyzmie tych, którzy kamień pamiątkowy w pośrodku Placu Łukiskiego położyli!

Czy porozumiano się primo loco z p. prezydentem miasta? Nie. Czy z p. Wojewodą? Też nie uważano za wskazane. Czy może nareszcie spytano p. prezesa Sądu Apelacyjnego, czy pozwoli w ścianę gmachu

Gdy atoli to się stało; gdy tak składowi i ładnie Magistrat nasz nie jako fundament pod całą sprawę — rozpoczęła się, o m m e d e r a i s o n, ...typowo wileńska historia

Na terenie Województwa Wileńskiego opiekują się grobami poległych dla sprawy narodowej i w pamięci ludzkiej utrzymują cześć dla nich

wdzięczność wiekuiasta; specjalny Komitet wojewódzki (Instytucja państwowa) oraz wileński oddział Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami

*

Tymczasem jednak idąc po linii ogólnikowej tradycji powszechnej Ma-

Podatek dochodowy z gospodarstw rolnych.

Przy określaniu podatku dochodowego z gospodarstw rolnych dotąd często rolnikom stawiała się krzywdy, bowiem często władze szacowały dochód zawyżając. Aby uniknąć nierównomierności szacowania dochodu, Ministerstwo Skarbu przypomina władzom skarbowym, aby dokonywały szacunku dochodu na podstawie ksiąg rachunkowych i dowodów pieniężnych rolników, zaś szacunek „na oko” może być robiony wówczas, gdy gospodarstwo żadnych rachunków nie prowadzi, przyczem powinno być przeprowadzone dochodzenie przy pomocy świadków, rzeczoznawców i osób wiarygodnych i dopiero na podstawie zebranych tą drogą danych można ustalić wysokość dochodu i podatku. Gdyby jednak i tą drogą nie można było zebrać potrzebnego materiału do ustalenia podatku, to dopiero wówczas władza skarbową może ustalić dochód przeciętny, jednak należy postępować bardzo ostrożnie, biorąc pod uwagę różne warunki, w jakich się znajduje gospodarstwo (jakość gleby, oddalenie od kolei, jakość dróg, zadłużenie płatnika i t. p.).

Specjalnej uwadze władz skarbowych Ministerstwo poleca gospodarstwa, dotknięte klęską nieurodzaju lub klęskami żywiołowymi (powódź, pożar, gradobicia i t. p.). W tych gospodarstwach nie powinny być stosowane ustalone normy dochodowe. W gospodarstwach uprzemysłowionych władze winny ustalić rzeczywisty dochód, nie stosując norm ogólnych.

W gospodarstwach dzierżawionych musi być ustalony ogólny dochód, a z niego potrącona tenuta dzierżawna i inne świadczenia dzierżawy i dopiero reszta dochodu podlega opodatkowaniu.

W przypadkach stosowania norm dochodowości z 1 ha gruntu zasadniczo nie powinna być określana wyżej 4 i pół centn. metr. żyta z wyjątkiem drobnych rolników, dla których norma 4 cent. z 1 ha nie może być przekroczone. Przekroczenie granicy (4 i pół centn. metr. żyta) może nastąpić tylko w przypadkach wyjątkowo pomyślnej koniunktury gospodarczej, co winno być wyczerpująco uzasadnione w protokole posiedzenia komisji szacunkowej.

Dla zachowania równomierności w opodatkowaniu gospodarstw rolnych, Mln. Skarbu określiło na podstawie urzędowych danych statystycznych średnią cenę za 100 kg. żyta z okresu gospodarczego 1926-27 na 37 zł., z roku zaś kalendarzowego 1927 na 40 zł. Według tych cen ma być przeliczony na złote dochód, określony w centnarach metrycznych żyta na podstawie norm orientacyjnych. Zastosowanie jednej z podanych cen zależne powinno być od tego, czy opodatkowanie następuje według wyników roku gospodarczego, czy też według wyników roku kalendarzowego. (a)

Nowe przedsiębiorstwa państwowe.

Poza akcją rządu, mającą na celu doraźne uregulowanie zagmatwanych spraw polityki zbożowej, prowadzona jest na szeroką skalę planowa działalność zapobiegawcza, której celem jest raz nazawsze uregulowanie kwestii, związanych z przemysłem zbożowym, najważniejszym bodaj z przemysłów w kraju rolniczym, jakim jest Polska.

Jednym z etapów polityki rządowej, mającej na celu uregulowanie cen zboża w kraju, zahamowanie nadmiernego importu, jest utworzenie specjalnego przedsiębiorstwa państwowego p.n. „Państwowe Zakłady Przemysłowo-zbożowe” w Lublinie. Akcja tego przedsiębiorstwa, zakrojona na szeroką skalę, wiąże się ściśle z akcją tworzenia państwowych rezerw zbożowych. Jednym z pierwszych zadań przedsiębiorstwa przeto będzie ukończenie budowy wielkiego elewatora zbożowego, skonstruowanego według najnowszych wymagań techniki, o pojemności 24 tys. ton, oraz eksploata-

cja budowanego obecnie wielkiego młyna, który przerabiać będzie 8 wagonów ziarna na dobę.

Zarząd przedsiębiorstwa już jest ukonstytuowany. Na czele rady administracyjnej stoi naczelnik wydziału administracyjnego min. spraw wewn., Szwab, zastępcą jest dyrektor Banku Rolnego, Narbutt. W skład rady wchodził pozmie przedstawiciel rolnictwa—Chojer, skarbu Skrzetuski, przemysłu i handlu—Wcisło, min. spraw wojskowych—oik. Kania, oraz członek zarządu spółdzielni spożywców—Jasiński.

Wykończenie budowy wielkiego elewatora powierzono zostało specjalnemu komitetowi, na którego czele stoi z nominacji min. spraw wewn., inż. Kalinowski. Odpowiednie fundusze na budowę zostały już przyznane. W najbliższych dniach odbędzie się specjalne posiedzenie, omawiające prace nad kontynuowaniem rozpoczętej już budowy.

Trzy tysiące pięćset fałszywych akcji Modrzejowa w bankach wileńskich.

Aresztowano dwie osoby.

Nie raz już jeden jedynie, dzięki wypadkowi wykryte zostały nadzycia, malwersacje lub afery. Niedawno pomysłowy oszust jedynie przypadkowi zawdzięcza, że siedzi w więzieniu.

Sprawa, o której będzie mowa, ujawniona została też dzięki przypadkowi, a przebieg jej był następujący. Do kilku miejscowych banków, a mianowicie: B-ku Zw. Spółek Złotych i B-ku Towarz. Spółdzielczych zostawione zostały przez firmę „Spółka dla handlu Inem” (Poznańska 2) akcje zakł. górniczych „Modrzejów”. Część akcji tych przestano do centrali i tam ujawniło się, że są one podobne. Powstał pośpiech. Nominalna wartość akcji wynosi obecnie około 50 zł., nie więc dziw nego, że Banki nie były zadowolone z prze prowadzonej „transakcji”, zwłaszcza, że Bank Tow. Spółdzielczy nabył 800 akcji a Bank Zw. Sp. Złotych 2700 sztuk. Zawiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie. Poruszyliśmy się z zarządem „Modrzejowa”, a następnie po zbadaaniu sprawy aresztowano dwie osoby: Mendla Szkolnikowa i Bratkowskiego (tego ostatniego w Warszawie), którzy jako współwłaściciele firmy składali w Banku akcje. Dalsze dochodzenie ustali, jakim sposobem podobne akcje znalazły się w rękach aresztowanych i kto był ich wykonawcą. Sprawa ta, ze względu na osoby, zamieszane do niej, budzi żywe zainteresowanie w świecie handlowym.

Klasa gry fortepianowej znakomitego pianisty JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO przy Kons. Muz. w Wilnie.

Informacji udziela sekretariat Konserwatorium (Dominikańska 5) od godz. 4 7 po poł. Zapisy tylko do dnia 21 września. —Zetb—

ch, gdzie jest gospodarzem, wmurować tablicę pamiątkową? I to nie. Szast... prast... mularzy na drabinie i tablica już jest! *Fait accompli* dokonany. A zważywszy na obowiązującą każdego, „część dla Bohaterów Narodowych”, któż zaryzykuje protestować? Nikt się nawet nie odezwał!

Rachuby nie zawiodły... Uroczystość poświęcenia i odsłonięcia tablicy w dniu 10-tych b. m. odbyła się na wet z nieładną ostantacją. Nie obeszło się bez rzetelnego skandalu (możliwego tylko chyba w Wilnie, zabitemi deskami od cywilizowanego świata), że p. wojewoda—najwyższy przedstawiciel u nas majestatu Państwa!—zniewolony był... czekać, nawet sporo czasu, na rozpoczęcie się uroczystości, zaaranżowanej z rzadką niezdarnością, niesłychaną bezceremonialnością i zdumiewającym beztaktem. Ale — J. E. ks. arcybiskup dokonał poświęcenia tablicy i sam przemówił; p. wojewoda uratował sytuację podnosząc pełną połotu swą dą poziom całego obchodu; na zaproszowanej trybunie oglądano u stóp tablicy na gmachu Sądowym przybyłego ad hoc z Warszawy prezesa Towarzystwa Opieki nad Grobami w całej Rzeczypospolitej... Salutowano sztafardą weteranów... Młodzież szkolnej palily się oczy.

Raz jeszcze, jak tyle razy: zwyciężył nastroj. Zatrzymaliśmy, przycisnąjąc rozdźwięk wszelki.

Pozostała na placu tablica pamiątkowa—z wysokości swej na ścianie gmachu Sądowego neutralizująca

Rodzina żydowska przeszła na łono kościoła katolickiego.

Na pograniczu polsko-litewskim zaszedł ciekawy wypadek: Oto w miejscowości Girkanie przeszli na łono kościoła katolickiego 40-letni żyd Abram Joffe, wraz z żoną i 5-letnim dzieckiem. Chrztu dokonał miejscowy proboszcz w obecności ciekawych tłumów.

Litewskie stacje podsłuchowe.

Z pogranicza donoszą: litewska straż graniczna w kilkunastu miejscach założyła kilka stacji podsłuchowych dla przysłuchiwania rozmów telefonicznych, prowadzonych pomiędzy posterunkami polskimi. Władze KOP-u zdołały już dwie tego rodzaju stacje unieszkodliwić, przerywając połączenia.

Mamońko w Mińsku.

Niedawno przybył do Wilna z Kowna es-er białoruski, znany działacz Mamońko, który opuścił Litwę razem z innymi Białorusinami. Po konferencji berlińskiej nie udał się jednak prosto do Mińska, a zatrzymał się w Wilnie. Tu Mamońko zamierzał założyć stronnictwo. Po różnych nieudanych próbach, w sierpniu r. b. Mamońko wyjechał na Łotwę. Tam został aresztowany, gdyż jak się okazało w r. 1917, podczas rewolucji, pełnił funkcję prezesa „Rady robotników i żołnierzy”. Po krótkim pobyty w więzieniu, wypuszczony stamtąd udał się natychmiast do Mińska. Według nadeszłych wiadomości, owoćwie nie stał tam wityany przez przedstawicieli władz i związków zawodowych. Mamońko zapowiedział szereg odczytów o Polsce. Pierwszy odczyt wygłosi dnia 20-go września r. b.

KRONIKA

19 Dnia ŚRODA
Januarego.
jutro
Estachego.

Wschód s. g. 5 m. 06

Zach. s. g. 18 a 08

Spóźnienia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. S.

z dnia — 17-IX 1928 r.

Cisnienie średnie w m. 772
Temperatura średnia 14°C.
Opad za dobę w mm. 2
Wiatr przeważający Południowo-zachodni
U w a g i: pół pochmurno, mgła.
Minimum za dobę —0°C.
Maksimum na dobę 19°C.
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

MIEJSKA.

— (v) Posiedzenie komisji radzieckiej do likwidacji angielskiej pożyczki. We wtorek dn. 25 bm. o godz. 8 wieczór pod przewodnictwem przyznanego m. Wilna mec. Folewskiego odbędzie się posiedzenie specjalnej komisji radzieckiej do likwidowania pożyczki angielskiej zaciągniętej przez miasto Wilno w 1912 r.

W skład tej komisji wchodzi radni: pp. Waniukiewicz, Jundziłł, Korolow i Szpiro. — Subwencja Min. P. i O. S. dla Wilna. We wrześniu r. b. Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej wysygnowało na ręce p. Wojewody Wileńskiego 11.325 zł. na wyżywienie bezrobotnych 2.000 zł. na akcję żywnościową dla dzieci bezrobotnych oraz 11 tysięcy zł. tytułem powyższych subwencji nadzwyczajnej dla instytucji opiekuńczych w Wilnie. Podziału powyższych sum dokonał p. Wojewoda Wileński.

— Jedna z bolączek Wilna. Prawdziwą plagą przechodniów ul. Wielkiej stały się przedstawiciele „lekkiego zawodu”, którzy nie bacząc na obowiązujące przepisy zaczepiają przechodniów. Ostatnio miał miejsce fakt pobicia przez nie przechodzącą kobietę, która oburzona zaczepianiem uczni głośno wyraziła swoją w tym względzie opinię. Policja (tuż obok stoi posterunek) powinna by energiczniej zająć się prawą tą.

SAMORZĄDOWA.

— (o) Wybory przewodniczących Rady i Zarządu gm. żydowskiej m. Wilna. Na posiedzeniu Rady gminy żydowskiej m. Wilna, odbytem w dn. 17 września, zostały dokonane wybory przewodniczących Rady i Zarządu. Na przewodniczącą Rady obrano D. J. Wygodzkiego, na zastępcę p. G. Zuka, na przewodniczącą Zarządu p. L. Kruka, na zastępcę p. M. Jajdsznu.

Po zatwierdzeniu wyborów przez Starostę Grodzkiego, wymienione osoby obejmą urzędowanie.

— (o) Przed wyborami do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Dziś, dnia 19 września, nastąpi pierwsze spotkanie przedstawicieli kupców i przemysłowców chrześcijan i kupców i przemysłowców żydowskich w sprawie ustalenia wspólnej listy kandydatów do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

— (o) Sprawy budżetowe. Wydział powiatowy sejmiku Wileńskiego - Trockiego przystąpił do układania preliminarza budżetowego na rok 1929 - 30. Również zostało wydane zarządzenie do gmin, aby przystąpiły do opracowania preliminarza na rok budżetowy 1929 - 1930. W końcu września, względnie na początku października, będzie zwolane posiedzenie sejmiku, na którym wydział powiatowy złoży sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1927 - 28.

— (o) Posiedzenie Wydziału powiatowego. Posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku Wileńskiego - Trockiego zostało przeniesione z 18 na dzień 25 września. Na porządku dziennym sprawy bieżące.

— (o) Nadzycia w gm. Trockiej. W tych dniach zawiądzając wejściu w gospodarkę gminy Trockiej przez starostę Wileńskiego - Trockiego, p. L. Witkowskiego, został stwierdzony szereg nadzyc, popełnionych przez b. woja, obecnie ławnika gm. Trockiej, Kazimierza Mickiewicza i pisarza Konstantego Wierszusa, Nadzycia polegały na braniu łapówek za załatwienie spraw urzędowych. Oprócz tego Mickiewicz wyrachowywał się z sum, ściąganych podczas urzędowania na stanowisku woja. Wymienieni na skutek dochodzenia wstępnie zostali niezwolnieni usunięci przez p. starostę ze służby, sprawę zaś skierowano do prokuratora.

Jak się dowiadujemy, Mickiewicz zajmował stanowisko woja gm. Trockiej z matelami przerwami od roku 1924 do lipca 1928 pisarz zaś Wierszusił został mianowany w r. 1919. Łapownictwo było praktykowane od dłuższego już czasu. Miejscowa ludność wyraża wdzięczność p. staroście za usunięcie łapowników.

POCZTOWA.

— (o) Nie wolno pieczętować paczek monetami. Min. poczt i Telegrafów zwróciło uwagę urzędów pocztowych, by nie przyjmowano do wysyłki żadnych paczek prywatnych, które są pieczętowane godłem państwa, wem przez odbicie na laku monety i bilonu, co często się zdarza. Nadawcy pieczętowanych w ten sposób przesyłek będą pociągani do odpowiedzialności karnej w myśl przepisów, ściągających nadużywanie godła państwowego.

SZKOLNA.

— (o) Stypendja szkolne. Wydział powiatowy sejmiku Wileńskiego - Trockiego przyznał na rok szkolny 1928 - 29 31 stypendję, z czego przypada 23 na szkoły ogólnokształcące, 4 na państwową szkołę ogrodniczą w Wilnie i 4 na inne szkoły zawodowe.

— Zamiast gimnazjum — szkoła powszechna. Na wniosek Władz wojewódzkich władze centralne wydały decyzję, mocą której białoruski gimnazjum w Rakowie zostało zlikwidowane. Równoległe z tem uwzględniono podanie b. senatora Własowa, któremu zezwolono na otwarczenie siedmio - oddziałowej szkoły powszechnej w Rakowie.

— Egzamin dla eksternów. Egzamin dla eksternów z kursu sześciu klas gimnazjum rozpocznie się 1 października 1928 r. w gm. Gimnazjum Państwowego im. Z. Augusta w Wilnie (Mała Pohulanka 11).

Podania i załączniki: życiorys własnoręcznie napisany, metryka urodzenia, posiadane świadectwa szkolne, dwie nienaklejone fotografie, i trzydzieści złotych, jako opłatę za egzamin, należy składać do dn. 25-go września r. b. na ręce przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej, p. Leona Stepińskiego, nauczyciela gimnazjum im. Z. Augusta w Wilnie.

— (o) Zakaz wpuszczania młodzieży na dancinigi. Wskutek interwencji władz szkolnych, ma być wydany wrótce zakaz administracyjny wpuszczania do dancinigi i sal tanecznych młodzieży szkolnej zarówno p. l. męskiej, jak i żeńskiej. Zakaz ten obejmie młodzież do lat 18.

KOMUNIKATY

— Wydział Wykonawczy Komitetu budowy pomnika na Roscie ku uczczeniu pamięci ci straconych w Dynaburgu w maju 1919 r. za sprawę wyzwolenia Wilna podaje do powszechnej wiadomości, że już przystąpił do przygotowania robót dla ustawienia pomnika.

Jednocześnie Wydział prosi poszczególnych osobę, posiadających listy składek o łaskę we wniesieniu w najbliższych dniach, zebranych pieniędzy na ręce Skarbnika Komitetu, p. Zygma. Nagrodzkiego, Zawalna Nr. 11a Skład Rolniczy, lub Przewodniczącemu Wydziału Kazimierzowi Stefanowskiemu, do minikańska 15 Kasa Chorych, oddział Apteczny — w godzinach biurowych.

Wydział Wykonawczy ponownie zwraca się z gorącym apelem do całego polskiego społeczeństwa w Wilnie i Wileńszczyźnie, aby swym datkiem dało możność rozpoczęcia dzieła uczczenia pamięci naszych bohaterów jeszcze w tym roku pomyślnie doprowadzić do końca.

Oprócz list składek u poszczególnych osób, redakcja pism: „Dziennik Wileński”, „Słowo” i „Kurier Wileński” przyjmują ofiary na powyższy cel.

— Walne nadzwyczajne zgromadzenie Stow. Kupców i Przemysłowców chrześcijan w Wilnie. W dniu 21 września r. b. o g. 7 w pierwszym terminie i o 8 w drugim w lokalu Stowarzyszenia (Bakszta 7) odbędzie się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Kupców i Przem. w Wilnie z następującym porządkiem dziennym.

1) Wbijanie do sztafard pamiątkowych gwiozdzi, ofiarowanych przez różne organizacje.

2) Sprawozdanie ze zjazdu regionalnego kupiectwa polskiego czterech północno-wschodnich województw odbyte w Wilnie w dniu pierwszego września r. b. do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

3) Sprawozdanie ze zjazdu Naczelnej Rady w Wilnie.

4) Wolne wnioski.

— Posiedzenie sekcji organizacyjnej Woj. Komitetu P.W.K. Dziś o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie sekcji organizacyjnej Wojewódzkiego Komitetu Powszechnej Wystawy Krajowej.

— Posiedzenie odbędzie się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

— Podziękowanie. Wszystkim, co w ten czy inny sposób przyczyniło się do Loterii na rzecz odnowienia świątyni Ostrobramskiej wyrażam serdeczne podziękowanie — „Bóg zapłać”. A więc najprzód panom ofiarom co fanty zbierali, również wszystkim ofiarodawcom tak ze wsi jak i z miasta, następnie tym co urządzali loterie, niemniej i tym co ułatwili jej rozegranie. Chcę tu szczególnie podziękować p. Sztralowej za łaskawe udzielenie ogrodu i wierzby. Trzem zespołom orkiestrowym: kochanym „Lelewiałom”, „Sokolom” i Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej, a także i pp. Dyrygentom orkiestry. Przepraszam wszystkich za brak przy rozegrywaniu losów, dziękuję za szlachetną wyrozumiałość. Niech Najświętsza Matka Ostrobramska — wynagrodzi wszystkich. Loteria dała piękne wyniki.

Po fantry nie otrzymam w dzień Loterii, proszę zgłaszać się do Parafjalnej Sali Ostrobramskiej (ul. Ostrobramska Nr. 14) do dn. 22-go bm. w godzinach od 2-jej do 6-jej pp.

ROŻNE.

— Komisja sanitarna zbada teren pow. Wil. Trocki. Z rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych w dniu dzisiejszym wyjechała na teren pow. Wil. Trocki specjalna komisja sanitarna celem sprawdzenia w jakim stopniu wykonywane są zarządzenia sanitarne Ministerstwa.

W skład tej, ad hoc stworzonej komisji, weszli p. p. radca wojewódzki Reiss, dr. J. Smurorok i komendant policji powiatowej podk. A. Dubrowski.

Zakaz wypieku chleba pszennego - żytniego. W najbliższych dniach zostanie ogłoszone rozporządzenie zakazujące wypiek chleba na pszenno - żytnio. Zarządzenie to ma na celu z jednej strony obronę spożywców przed nadzycami, potęgającymi na ile zbyt małą zawartością maki pszennej w pieczywie, z drugiej zaś oszczędne gospodarowanie mąką pszenną, tak aby można było uniknąć jej importu.

S P.

Józef Monkiewicz

RADCA WOJEWÓDZKI

zmarł 18 września 1928 r., przeżywszy lat 47.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 46 do kościoła św. Jakoba nastąpi we środę dnia 19 września o godz. 5 po południu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się 20 września o godz. 7 rano i w tymże dniu o godz. 4-jej po południu nastąpi pogrzeb na cmentarzu Bernardyńskim.

O powyższym zawiadamiają
Wojewoda i Urzędnicy Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego

— Z państwowej Komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Egzaminy dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich (normalne i uproszczone, w okresie jesiennym r. b. odbywać się będą od dnia 19 do dnia 27 października. Kandydaci, którzy pragną przystąpić do egzaminów kłauzurowych i ustnych w tym okresie, winni zgłosić się w tym celu pisemnie do Komisji egzaminacyjnej, w terminie do dnia 6 października, składając jednocześnie należną opłatę, która wynosi za egzamin naukowy (kłauzurowy i ustny) 50 zł. 40 gr., za egzamin pedagogiczny 28 zł., za egzamin uproszczony 22 zł.

Rozkład i terminy egzaminów będą podane do wiadomości zainteresowanych drogą ogłoszenia w lokalu Komisji egzaminacyjnej (Uniwersytet ul. Uniwersytecka 3, II piętro).

— Szkoły tańca podlegają podatkowi. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadesłało do Magistratu pismo, w którym wyraża, że szkoły i sale tańca, nie należy traktować jako szkoły zawodowe, ponieważ w rzeczywistości są to przedsiębiorstwa rozrywkowe i z tego powodu należy, aby płaciły miejski podatek widowiskowo - rozrywkowy.

— Trzy wysiedlenia obcokrajowców. O negadaj w trzech punktach na pograniczu litewskim dokonano wysiedlenia obcokrajowców, których przebywanie na terenie Polski uznane zostało jako wysoce nieporządane. Na pododunkach Kazimierz wysiedlono J. na Romejko w pobliżu zaś Koltynian Olinowa Genowefę. Oboje wysiedleni zostali na mocy pisma p. starosty święciańskiego. Pod Wejżanami wysiedlono na mocy orzeczenia Sądu Pokoju Kona Bentalal

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). „Panienka bez znaniecia”, komedia Henecquina i Co illusa, mając wielkie zalety, jako widowisko rozrywkowe, a przedewszystkiem wyróżniające się prawdziwym humorem, grana będzie dziś i jutro.

— 100-a rocznica urodzin H. Ibsena. W piątek najbliższy Teatr Polski poraz pierwszy wystawia sztukę Ibsena „Podpory społeczeństwa”, pragnąc w ten sposób uczcić 100-ą rocznicę urodzin wielkiego dramaturga. Przed rozpoczęciem widowiska prof. J. Wierzyński wypowie kilka słów o twórczości Ibsena. Teatr Polski dokłada starań, aby wieczer ten, rzadki w naszych stosunkach teatralnych, wypadł jaknajlepiej.

„Podpory społeczeństwa” grane będą tylko jeden raz.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Samobójstwo 65 - letniego. We wsi Charaż gm. Rakowskiej w celu pozabawienia się życia powiesił się 65-letni Michał Kamiński. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Przyczyna samobójstwa nieznana.

RADJO.

Środa dnia 19 września 1928 r.

13.00 — Transmisja z Warszawy: Sygnal czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny.

17.00 - 17.15: Odczytanie programu dnia tego i chwila litewska.

17.15 - 17.30: Komunikat Związku Młodzieży Polskiej.

17.30 - 17.55: „Żabia mamusia” — bajkę opowie Eugenja Masiejewska.

18.00 - 19.00: Recital fortepianowy Tadeusza Raczkowskiego. Fortepian z firmy A. Drygas w Poznaniu. W programie utwory Chopina:

Część I — Mazurki: as-dur i a-moll; nokturn g-moll; preludium g-moll, walc h-moll.

Część II — Ballada as-dur; Scherzo cis-moll; Polonez as-dur.

19.00 - 19.25: „Co to jest Esperanto?” — odczyt wygłosi Michał Józefowicz.

19.30 - 19.55: Transmisja z Warszawy: „Wycieczki do Kazimierza nad Wisłą” — odczyt wygł. Stanisław Lewicki.

20.00 - 20.25 „Aleksander Fredro” — odczyt wygłosi Józef Wierzyński.

20.30 - 22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert solistów. Wykonawcy: Eugenja Umńska-Jaworska (skrzypce), Zofia Dobrowolska-Pawłowska (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) W programie utwory Goldmarka, Massenet’a, Paganiniego i t. d.

22.00 - 22.30: Transmisja z Warszawy. Sygnal czasu, komunikaty, P.A.T., policyjny, sportowy i inne.

Czołowy erotyczny superfilm
prod. francuskiej
„Cienie haremu”
sukces wszechświatowy
D Z I S
w kinie „Helios”.

GIEŁDA WARSZAWSKA

18 września 1928 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,88	8,90	8,96
Belgia	123,94	124,25	123,63
Holandja	357,40	358,30	356,50
Stokholm	238,85	239,35	238,15
London	43,25	43,36	43,14
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	34,83	34,92	34,74
Praga	26,42	26,48	26,36
Szwajcaria	171,62,5	172,05	171,20
Wiedeń	125,62	125,93	125,31
Włochy	46,62	46,74	46,50
Marka niem. w obrotach nieoficjal.	212,43.		

Co będzie na terenie Targów Południowych.

Targi się skonczyły. Co będzie na tem miejscu gdzie się rozbiera i zdejmuję upiększenia, trawniki i wszelkiego rodzaju „atrakcje”, przez tyle tygodni cieszących wzrok wspaniały? Oto pytanie, które interesuje każdego. Zwróciliśmy się w tej sprawie do władz miejskich z prośbą o udzielenie nam informacji.

Prócz głównego pawilonu i budynku Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie, który obecnie przeszedł na własność miasta — wszystkie inne urządzenia jak poszczególne kioski, szopy i t. p. zostaną zupełnie zniszczone.

Ogrody zaś stanowiące dotąd teren wystawy po zupełnie uporządkowaniu ich drzewostan, klombów, trawników i t. d. będą połączone w jeden duży ogród miejski pod nazwą Bernardyński. W skład tego miejskiego ogrodu spacerowego parku wejdą: dotychczasowy ogród Bernardyński, przylączony do tego ogrodu teren wystawowy no i Park Żygiowski. Sprawa Cieletnika została narazie niezdysydowana. Pozostanie on prawdopodobnie w swoim obecnym stanie t. j. oddzieleny od ogrodu Bernardyńskiego ale Syrokomli, która tworzy połączenie komunikacyjne między ul. Królewską i Antokolską. Główne wejście do ogrodu Bernardyńskiego stanowić będzie nowo - wybudowana brama u wylotu ul. Królewskiej i św. Anny. Nadto utrzymanie pozostanie wejście do ogrodu od strony Zarzeczka między Wileńką i kościołem Bernardyńskim.

Następnie według projektu gmachu głównego pawilonu wystawowego, który pozostanie ogrodzie dla następnych ewentualnych wystaw ma być zużyty na schronisko dla wycieczek zwiedzających Wilno, zebrani i innych imprez społecznych. Sprawa budynku pocztowego została narazie nie prze sądzona. Zamieszka tam prawdopodobnie jakiś dygnitarz miejski, któremu powierzony zostanie nadzór nad ogrodem Bernardyńskim.

Pozatem na miejscu kina wystawowego Magistrat zamierza urządzić drugie boisko dla gier sportowych jak tenis, piłki koszykowej i t. p. również i gmach teatru letniego doprowadzony będzie do stanu normalnego.

A jak się hodują labędzie?

Piłka nożna.

Pogoń — A. Z. S. 4:3 (2:0)

Niedzielny mecz, mimo złośliwego deszczu należał do bardziej udanych imprez sezonu. Zasluga to wyłącznie Pogoni, która zasłona dwoma nowymi doskonalymi graczami, pokazała grę ładną i zgoła niepodobną do zwykłej mistrzowskiej kopania. AZS grał słabo i nieambitnie, widownię chętnie obserwowali zwyczajni Pogoniacy, niż ozięble wlokących się po boisku azetystów.

Gra stała pod widoczną przewagą Pogoni, do przerwy atak, pracując dość chaotycznie, zdobywa dwie bramki przez Kobyłańskiego i Pawłowskiego. Po zmianie pół środkowy pomocnik Pogoni (tennowy) pije chłodziwo z bramy AZS-u mnożąc się zastraszając. Wspaniały strzał w górny róg centra ataku i wynik brzmiał 3:0. Wkrótce potem Pawłowski dobija czwartą bramkę.

Pod koniec meczu, AZS, z dwóch karnych za dwie wyraźne nastrożone ręce i wątpliwą ocenę przejścia piłki za linię bramkową, poprawia nieco wynik.

Oceniając grę, trzeba przedewszystkiem podkreślić zjawienie się awnych nowych nabytków Pogoni. Centr ataku, świetną grą głową, przebijając (niewyżyskanymi ale groźnymi), dobrą techniką i rozstronną grą zapimponował wszystkim.

Lewy pomocnik, malutki, szybko przebiegający, nóżkami, istny Fatty grubas, wyróżnia się celnymi podaniami (wieleśscy pomocnicy grają — aby dać) i zmysłem taktycznym. Te dwie jednostki były najjaśniejszymi punktami na boisku. Pozostali gracze Pogoni wykazywali również niepoślednie umięjętności. Kozłowski, Puno i Pawłowski graли bardzo dobrze. Jako całość, Pogoń przystawia się do boiska, trochę więcej „głowy” i rutyny, a wyniki nie dadzą na siebie czekać.

W AZS, obok graczy dobrych, jak Lepiarski i Mackiewicz, są jednostki wzbudzające politowanie. Taki Wirowski, Godlewski II, nie powinni przekraczać klasy C. Kto umie tylko biegać, albo tylko strzelać, czy mu nikt nie przeszkadza, nie może być owocną jednostką w drużynie, podobnie jak bezużytecznym byłby człowiek umięjętny, dający na to, tylko... stopować.

Sędziował dobrze p. Wiro-Kiro z AZS-u potwierdzając jednak zasadę, że nawet najbardziej bezstronnie usposobiony gracz, nie może ustrzec się stronniczości w sędziowaniu skoro jego drużyna przegrywa.

CYRK.

Wyniki walk.

Wczoraj w przedostatnim dniu turnieju odbyły się trzy spotkania. W pierwszej walce Niemiec Schulz już w 7 minut pokonał mistrza Europy Dumana na 10 punktów.

W drugim rewanżowym spotkaniu mistrz świata Garkawenko w 22 m. pokonał żydowskiego szampiona Helczera, parady z przedniego pasa.

W ostatniej rewanżowej walce Szczerbiński pokonał brutalnego Rasso w 29 min. młynkiem. Publiczność, która wypełniła Cyrk po brzozi, nagrodziła Szczerbińskiego nieśmiertelną burzą oklasków.

Dziś ostatni dzień turnieju oraz rozdanie nagród zwycięzcom. Zaznaczamy, że wraz z końcem turnieju Cyrk zamknie swoje podwoje na czas krótki, celem przeprowadzenia koniecznych przeróbek.



SUPERFOSFAT
16 proc. i 18 proc.
poleca firma S. Wilpiszewski w Wilnie
„Sklep Rolniczy”
Szwarcowy 1 (Wielka 15). Skład na rynku Snipskim.

Ogłoszenie o przetargu.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródzie ogłasza przetarg ofertowy na budowę piętrowego gmachu Sądu Grodzkiego w Nieświeżu o kubaturze 4175 m³, i przy nim parterowego budynku arestu o kubaturze 1690 m³.

Przygotowane kamień i cegła będą przekazane przedsiębiorcy po cenie kosztu. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 21 września r. b. do godz. 12-iej w południe w Dyrekcji Robót Publicznych w Nowogródzie przy ul. Grodzkiej Nr. 6. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3 proc. od zaofiarowanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13-iej.

Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta oraz prawo ewentualnego przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego.

Ceny winny być podane na jednostkę roboty na podstawie ślepego kosztorysu, który można otrzymać w Dyrekcji, gdzie także będą podane warunki techniczne co do wykonania robót.

Za Dyrektora inż. W. W. SROKA.

Ogłoszenie o przetargu.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródzie ogłasza przetarg ofertowy na budowę piętrowego gmachu Urzędu i Kasy Skarbowej w Stolicach o kubaturze 2900 m³.

Przygotowane kamień i cegła będą przekazane przedsiębiorcy po cenie kosztu. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 21 września r. b. do godz. 12-iej w południe w Dyrekcji Robót Publicznych w Nowogródzie przy ul. Grodzkiej Nr. 6. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3 proc. od zaofiarowanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13-iej.

Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta oraz prawo ewentualnego przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego.

Ceny winny być podane na jednostkę roboty na podstawie ślepego kosztorysu, który można otrzymać w Dyrekcji, gdzie także będą podane warunki techniczne co do wykonania robót.

Za Dyrektora inż. W. W. SROKA.

PRZETARG.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Wilnie (ul. Mickiewicza Nr. 23) na dzień 1-go października 1928 r. ogłasza przetarg pisemny na dostawę następujących maszyn i mechanizmów:

- 3) agregaty ropowe o 6 KM, z generatorem prądu stałego na 220 volt, z deską rozdzielczą i przyrządami.
- 1) tokarka pociągowa o rozpiętości kół 1,5 mtr. i wysokości kół nadłożem do 240 milimetrów.
- 2) tokarki pociągowe o rozpiętości kół 1 mtr. i wysokości kół nadłożem do 200 milim.
- 2) strugarki poprzeczne do metalu o skoku do 200 mm.
- 1) wiertarkę kolumnową do otworów do 25 mm.
- 4) dysze kowalskie angielskie.
- 2) wentylatory osprężowe dla ognisk kowalskich z rurą wdechową ze średnicą 100 mm.
- 2) tocarki z korytami żelaznymi o napędzie mechanicznym.
- 2) silniki elektryczne prądu stałego o 3 kW i 220 volt.

Oferty na wszystkie mechanizmy lub też osobno na niektóre z nich przesyłać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferty na mechanizmy dla Dyrekcji Dróg Wodnych” z dołączeniem wadium w sumie 5 proc. od oferowanej sumy do dnia 1-go października 1928 r. godz. 11-iej rano.

W dniu tegoż 1-go października o godz. 12-iej nastąpi otwarcie ofert. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od oferowanej ceny.

Ceny na maszyny i mechanizmy należy podawać loco stacji kolejowej według adreśsu Zarządu Dróg Wodnych, a mianowicie:

- a) Wilno, Drohiczyn i Iwawiczewo, b) Drohiczyn, c) Iwawiczewo i Augustów, d) Drohiczyn i Wilno, e) Iwawiczewo, f) po 2 dysze do Iwawiczewa i Augustowa, g) Iwawiczewo i Augustów, h) Iwawiczewo i Augustów, i) Iwawiczewo i Wilno.

DYREKCJA.

1370 — VI.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 9-go października 1928 roku przetarg ofertowy na dostawę 2290 m³ sześciennej bali i desek dębowych do robót wagonowych.

Szczegóły w Wydziale Zasobów Dyrekcji K. P. w Wilnie ul. Słowackiego Nr. 2-3-je piętrowy, pokój Nr. 42.

DYREKCJA K. P. WILNO.

Ogłoszenie o przetargu.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródzie ogłasza przetarg ofertowy na budowę piętrowego gmachu Sądu Grodzkiego w Stolicach o kubaturze 4580 m³ i przy nim parterowego budynku arestu o kubaturze 1566 m³.

Przygotowane kamień i cegła będą przekazane przedsiębiorcy po cenie kosztu. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 21 września r. b. do godz. 12-iej w południe w Dyrekcji Robót Publicznych w Nowogródzie przy ul. Grodzkiej Nr. 6. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3 proc. od zaofiarowanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 13-iej.

Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta oraz prawo ewentualnego przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego.

Ceny winny być podane na jednostkę roboty na podstawie ślepego kosztorysu, który można otrzymać w Dyrekcji, gdzie także będą podane warunki techniczne co do wykonania robót.

Za Dyrektora inż. W. W. SROKA.

HEMOROJDY!
Czopki hemoroidalne GASECKIEGO (z kugielkami) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żyłaki). 8 kulek. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

ŁADOWANIE I NAPRAWA AKUMULATORÓW
TANIO, FACHOWO, SZYBKO.
Tanie i najtrwalsze akumulatory samochodowe, katodowe, samochodowe i inne.
Zakłady Akumulatorowe i Elektryczne
Michał Girda
Wilno, Szopna 8. (przy dworcu)

W. Gierwiatowski
skład fortepianów egzystuje od 1838 roku przy ul. Bonifraterskiej 10.
Posiada wielki wybór instrumentów pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, krajowych i koncertowy C. Bechsteina
Gierwiatowski.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Kino „Hejnos”
Teatr Wileński 38.

Kino „Polonia”
Teatr A. Mickiewicza 22.

Kino „Wanda”
Teatr Wileński 30.

Kino „Piccadilly”
WIELKA 42.

Od dnia 18 do 23 września 1928 r. w kinie „Cyk Toma Mixa” dramat w 7 aktach: w roli głównej: Tom Mix. Reżyserował Ben Stollhoff. Nad program: 1) „W obronie ukochanej” kom. w 2 akt. 2) „Święte Góry” w 1 akcie. Orkiestra pod dyktando p. Wł. Szczepanowskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedzielę i święta od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 6-iej, w niedzielę i święta od g. 4-iej. Następny program: „INGA” i „JEI TRZEJ OJCOWIE”.

PREMIER! Człowiek erotyczny superfilm prod. francuskiej 1928 — 9 r. „Cienie haremu” potężny szlager, odstawiający tajemnicę wschodnich domów rokoszy. W rol. głównej: Louise Lagrange i Leon Mathot. Wnętrza haremu w całym ich przepychu i realizmie „Białe niewolnice” — Harem. — Niewidziany dotąd luksus życia i użycia wschodnich magnatów, Sukcesy wszechświatowy. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś! Rewelacyjny film. Potężny dramat młodych dusi i ciało „O czym się nie mówi rodzicom...” W rolach głównych: piękna Nina Vanna oraz Andrzej Mattoni. Cienie i świat, zakazane miłości. Najbardziej dyskretnie przeżyła naszej młodzieży. Wielki dramat z życia młodzieży, która bez opamiętania, nie zważając na mogące wyznaczyć konsekwencje, ulega podstępom zmysłów i naraża się lekkomyślnie na tysiączne niebezpieczeństwa. Początek o godz. 4-iej, ostatni 10.25.

Dziś! Epopeja największej miłości! Najcudowniejszy film! Rapsodia braterska „BRATERSTWO KRWI” (Bear Geste) wzruszająca tragedia w 12 akt. z dziełami Francuskiej Legii Cudzoziemskiej. W rolach głównych: Ronald Colman, Neil Hamilton i Mary Brian. Akcja filmu toczy się w pałacach piasków Sahary i pałacach arystokracji angielskiej.

Dziś! Nieodwołalne ostatni dzień! Cała Polska jednomyślnie — zwała, że najlepszym filmem polskim jest, był i będzie — wybitnie sensacyjny erotyczny dramat żyjący według genialnego utworu GABRYELI ZAPOLSKIEJ „O czym się nie mówi” Historia walki 2 pici dramat krwi i łez w 8 akt. z prologiem. Rzecz dzieje się w Warszawie i ilustruje bagno wielkomięjskie i tragedię dziewczyny, która chce prowadzić życie uczciwe, lecz kaidany, którym kaja ją rozpusta wielkomięjska trzymają na uwiecz. W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Kazimierz Justian, Wanda Siemaszkowa i Stefan Jaracz.

TELEFON 12-29
Dobra 6.
KOPLOWANIE
PLANOWE
ŚWIATŁODRUKI
i KUPONOWE
WILNO

LEKARZE
WILNO

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 — 1, od 5 — 8 wiecz.
Kobieta-Lekarz
Dr. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOWE MOCZOWE, od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR MEDYCYNICZNY LUKIEWICZ POWRÓCZ
choroby weneryczne, skórne i płucone, ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckiej, przyjmuje od 12 i od 5-7 p.p. 6098

AKUSZERKA W. Śmiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamożnym ustępstwa.
Z. P. Nr. 6.

LEKARZ DENTYSTY R. Roitnicka
ul. Ludwiska 7, m. 6
Przyjmuje od 11-1 i od 4-7 w. —
W. Z. P. 3418-IV.

L. E. Smith-Bros
Jedyna amerykańska maszyna do pisania z łożyskami kulkowymi, zupełnie cicho pisząca, najlepsze uderzenie.
B-CIA HOHN i S-ka
WILNO, WIELKA 56.

DOM KUPNO I SPRZEDAŻ
świeżo odremontowany z sadem owocowym, do sprzedania w N. Wilejce, ul. 3-go Maja Nr 8, informacje na miejscu. — 0

DO MARYNOWANIA
specjalny w tym celu ocet spirytusowy i inne dodatki polecają
B-cia Golebiowsky
ul. Trocka 3, tel. 757

Parcela pod Wilnem
nadm. 60 i 140 ha do sprzedania z inwentarzem, na dłuższe spłaty, niedrogo
Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. — 2

MAJĄTEK pod Wilnem
nadm. 60 i 140 ha do sprzedania z inwentarzem, na dłuższe spłaty, niedrogo
Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. — 2

DOM murywany
3-piętrowy o 12 mieszkaniach. Plac około 300 sąż. kw. sprzedamy natychmiast do 1000 dolarów. D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. 0-1987

Potrzebny jest kierownik działu hodowlanego
(obora i trzoda chlewna)
z wyższym wykształceniem rolniczym, praktyką w powyższych działach i poważnymi referencjami. Ze względu na brak mieszkań narazie przynajmniej na kawalerskim utrzymaniu. Zgłoszenia nadsyłać:
Zarząd Dóbr Wielkie Soleczniki poczta w miejscu.

Szukam RÓŻNE
Najdogodniej i najszybciej pożyczki niskoprocentowe załatwia D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. 0987-0

W pensjonacie Bywińskiej
Benedyktyńska 2-5 (róg Wileńskiej) są POKOJE do wynajęcia na doby i miesiecznie, z utrzymaniem. Tamże wydają się dobre, zdrowe OBIADY na masło. z 5887

Wilek jest w zastępie
czteromiesięczny. Mostowa 7 m. 3 od 12 do 2-iej p.p. 1-2587

LOKALE! Przyjmę
3-y studentki z całodziennym utrzymaniem. Plac Napoleona 4, na imię Sergiusza 18 m. 10. 1-1587 dla „Przedszkola”. — o pińskiego. 0-8887

Agencja „Barnett i Spółka”.

Najwidoczniej Jim Barnett bawił się doskonale, śmiał się coraz głośniej i opowiadał.

Otóż udało mu się doskonale odnaleźć miejsce, w którym mógł ukryć perły. Zdaje mi się, że słyszę dialog, pomiędzy panem baronem a owym robotnikiem: „Spójrz — no przyjacielu, na tę rurę, którą ścieka woda do kanału, masz mi zrobić tutaj jakie wycięcie, jakby mały woreczek metalowy, w który rymby można było ukryć jakiś przedmiot na krótki czas. Gdy woda zacznie przepływać napelnę ten woreczek i pociągnie za sobą do kanału ów ukryty przedmiot. Czy rozumiesz mnie, przyjacielu, wyświadczyłeś mi już o średnicy jednego centymetru i zamkniesz kauczykowym korkiem. A teraz, gdy już tego dokonałeś, masz ci podziękowanie za pracę. Ale przedyskutujemy ani słowa o tem nikomu, milczenie jest twoim obowiązkiem. Oto pieniądze na bilet do pośpiesznego pociągu, do Brukseli, wyjedziesz dziś wieczór. A tutaj trzy czek, na które będziesz mógł podjąć pieniądze raz na miesiąc, po trzech miesiącach możesz wrócić. Dowiedzenia”. I te samej nocy, gdy panią baronową zbudził szmer w buduarze, perły zostały złożone w skrytce przyrządzonej specjalnie w tym celu w rurze. I gdy czując że śmierć nadchodzi, pan baron woła: „szklanka wody, pić daj mi wody z łazienki!” — a pani wykonowała rozkaz... nadchodzi chwila zemsty, kary wymierzonej wspaniałoności, w chwili gdy woda płynie z kranu wzdłuż rury. Perły odpłyną do kanału wraz z wodą, a zachwycony baron szepcze: „Słyszysz? one giną, padają w przepaść!”

Baronowa słuchała tego opowiadania w milczeniu nie mogąc opanować nerwowego drżenia rąk. Lecz poprzez przerażający obraz okrutnej niewiasty męża, przedarła się jedna myśl ze zdumiewającą jasnością.

— Więc pan to wszystko wiedział?

— szepnęła... Pan znał prawdę?

— Phi, gwizdnął, — to należy do mego fachu.

— I nie pan nie mówi!

— Jak! przecież pan nie dała mi wypowiedzieć wszystkiego, co wiedziałem, lub czego dowiedzieć się byłbym bliski. Pani baronowa pożegnała mnie tak nagle... Jestem człowiekiem dyskretnym więc nie chciałem dokucać. A resztą trzeba przekonać się.

— I pan się przekonał?

— O tak, przez zwykłą ciekawość!

— Kiedy?

— Też nocy, po naszej pierwszej rozmowie.

— Też nocy udało się panu dostać się do naszego domu? Ależ nikt nie stał się!

— praca w ciszy należy do mych zwyczajów... Pan baron również nie nie stał się, a przecież...

— Przecież?...

— Aby sprawdzić swe podejrzenia, rozszedłem się w rurze... pani rozumie?... ów otwór, przez który zostały tam włożone.

Walerja drgnęła.

— I co, i co pan zobaczył?

— Wiedziałem je.

— Perły?

— Tak, leżały tam perły.

Walerja szepnęła ledwie dosłyszalnym głosem:

— A więc skoro tam były, pan mógł... je zabrać...

Z uśmiechem wyznał szczerze:

— Mój Boże, przypuszczam, że gdyby nie ja Jim Barnett, perły te spotkałyby los srogi, który im zgotował baron Asserman. Szkoda by było gdyby zemsta jego osiągnęła celu. Taki piękny naszyjnik... Cudowna rzecz!

Baronowa nie była z natury gwałtowna i rzadko się niewała nie było to w jej stylu, ale w tej chwili ogarnęła ją wielkość rzuciła się ku Barnettowi, próbując chwycić go za kołnierz.

— To kradzież! Jesteś awanturnikiem... A domyślam się tego... Awanturnik, to... łobuz!

Słowo „łobuz” zachwyciło młodzieńca.

— „Łobuz” cudowne słowo! — rozemniał się. Ale to nie zatrzymało potoku słów baronowej. Drząc ze złości chodząca szybko po pokoju i krzyczała:

— Nie pozwól na to! Musi mi pan oddać natychmiast te perły! W przeciwnym razie dam znać policji.

— Ach, co za brzydki pomysł! — zawołał Barnett. Jak mógł on przyjąć do głowki tak piękną kobietę, jak mogła ona okazać tak mało delikatności względem człowieka, oddanego i uczciwego.

Wzruszyła ramionami i rozkazała:

— Mój naszyjnik!

— Ależ jest do pani dyspozycji, czy pani podejrzewa Jima Barnetta, że potrafiłby okraść kogoś, kto mu zaufał? Do piorunów, co by stało z Agencją „Barnett i Spółka”, której zasady opierają się na bezinteresowności absolutnej? Ani groza nie przyniesie od kłenta, ani jednego grosza! Gdybyśmy zatrzymali perły pani baronowej, byłbyśmy złodziejami, łobuzem. Lecz ja jestem uczciwym człowiekiem. Oto naszyjnik z pereł droga baronowa!

Wyjął z kieszeni duży worek jedwabny, w którym były perły i złożył go na stole.

Zdumiona „droga barono wa”, pochwyciła skwapliwie naszyjnik, ważąc go w drżących dłoniach. Nie mogła uwierzyć własnym oczom. Wydało się jej nieprawdopodobieństwem, by to indywiduum mogło oddać jej własność. Ale, widocznie przyszła jej nagła myśl do głowy, że mogła być chwila szlachetnego uniesienia, skoczyła więc ku drzwiom, nierównomiernymi krokami, usiłując się wyknąć bez słowa podzięk.

— Pani tak się spieszy! — zauważył Barnett, uśmiechając się znowu. — Nawet ich pani nie policzyła! Jest ich trzysta czterdzieści pięć. Nie brakuje ani jednej! I tym razem, są to prawdziwe...

— Tak, tak... — mruknęła baronowa, — wiem o tem...

— Pani jest tego zupełnie pewna, nieprawdaż? To są te same perły, które jubiler pani ocenił na pięćset tysięcy franków.

— Tak... te same.

— Pani może ręczyć, że tak jest?

— Tak, — brzmiała odpowiedź.

— W takim razie kupuję je.

— Pan kupuje? Co to ma znaczyć?

— To znaczy, że będą pozbawioną środków do życia, pani zmuszoną będzie sprzedać je. Lepiej więc jest załatwić tę sprawę ze mną, skoro ofiaruję pani sumę, przewyższającą dwadzieścikrotnie ich wartość. — zamiał pięćset tysięcy franków ofiaruję pani dziesięć milionów. Widzę, że pani jest zdumiona! Dziesięć milionów to poważna suma!

— Dziesięć milionów!

— Czyli wartość całej fortuny, pozostawionej przez barona Assermana. Walerja stała zdumiona, nie mogąc zorientować się, o czym mówił detektyw.

— Fortuna mego męża? Nie rozumiem jaki to ma związek... Proszę to jasnie wytłumaczyć.

Jim Barnett zaczął mówić dobitnie i wolno:

— Uczynię to w kilku słowach. Pani musi wybrać: naszyjnik, lub spadek po mężu.

— Naszyjnik, lub spadek?... powtórzyła, wciąż jeszcze nie rozumiejąc.

— Ależ tak, to takie jasne! Spadek zależy od dwóch testamentów, z których pierwszy jest dla pani korzystny, drugi zaś wydziedzicza panią, na rzecz dwóch kuzynek, bogatych jak Krezus, a z tych jak czarowni ce. Jeśli drugi się nie znajdzie, pierwszy jedynie będzie miał znaczenie.

Odrzekła głucho:

— Jutro zdejmą pieczęcie i otworzą biurko. Testament musi się znaleźć.

— Znajdzie się, albo i nie, — zaśmiał się Barnett. — Nawet muszę wyznać, że według mego skromnego zdania, testamentu tam nie znajda.

— Czyż to jest możliwe?

— Najzupełniej! prawie pewne nawet... Zdaje mi się, że przypominam sobie, iż owego wieczoru, gdy odnalazłem perły, skorzystałem ze sposob-

tysięcy franków.

— Tak... te same.

— Pani może ręczyć, że tak jest?

— Tak, — brzmiała odpowiedź.

— W takim razie kupuję je.

— Pan kupuje? Co to ma znaczyć?

— To znaczy, że będą pozbawioną środków do życia, pani zmuszoną będzie sprzedać je. Lepiej więc jest załatwić tę sprawę ze mną, skoro ofiaruję pani sumę, przewyższającą dwadzieścikrotnie ich wartość. — zam